Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Sroda 26 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcz nie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 271 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zagadnienie ziem wschodnich Rzeczypltej.

(Nowa posła Ignacego Szebeki, wygłoszona w dniu 22 b. m. na Klubie Narodowym w Krakowie).

Dla mocarstwowej Polski, a o takiej tylko mówić **możemy**, wielkie znaczenie posiadają ziemie wschodnie. Tego znaczenia, dotychczasowe rządy w Polsce nie doceniają. To zaś co się dzieje w tej chwili na tych ziemiach, grozi nam wielkiemi powikłaniami w przyszłości, jeżeli z gruntu nie zmienimy ludzi tam będących, oraz całej polityki dotychczas stosowanej. Obecnie właśnie jest najodpowiedniejszy czas, by tę sprawę załatwić, dopóki Niemcy i Rosja jeszcze nie są zdolni do skutecznej walki. Mówię skutecznej, to znaczy, że i obecnie oni ją prowadzą, lecz my możemy temu dobrze i z łatwością przeciwdziałać. Musimy więc ten czas, dany nam przez Opatrzność wykorzystać.

Chcąc dać wyraźny obraz oblicza tych ziem przedstawię położenie ich z epoki przedrozbiorowej, z czasów niewoli, a wreszcie w chwili obecnej. Duża część tych ziem, która należała do dawnej Rzeczypospolitej pozostała poza dzisiejszemi granicami. Sam pochodzę z Mohilewszczyzny, która już przed wojną posiadała zaledwie kilka procent Polaków. Przez sto lat polityki rosyjskiej ludność, gwałtem nawrócona na prawosławie, zapomniała zupełnie o Polsce. Nie **mamy** więc potrzeby zbytnio żałować, że więcej ziem na północnym Wschodzie nie otrzymaliśmy. Wprawdzie na południu w Kamienieckiem i Proskirowskiem powiecie procent Polaków jest większy i tradycje Polski są duże, ale rzecz ta dziś nieaktualna. Ta zaś część ziem wschodnich, która przyszła do Polski, jest **inną**, bo gdy w tamtej już poza obszarnikami i nieliczną inteligencją nie było już zbyt dużo Polaków i katolików, to tutaj nawet **w czasie niewoli kultura polska panowała niepodzielnie,** nie została wytępiona i bardzo silnie oddziaływała nawet na Rosjan, którzy tu przybywali. Mamy tutaj poza Polakami, Białorusinów katolików, uważających siebie, że mają polską wiarę, oraz posiadających wszystkie dane, by silnie z Polską się zespolić. Te ziemie dzielą się na trzy dość różne części, a podział taki należy sobie uświadomić. bo do każdej z tych części trzeba inną metodę rządzenia i polityki zastosować.

1) Wołyń, zamieszkały przez ludność ciemną, hajdamacką, nie wiedzącą czego chce, której nienawiść do Polaków wszelkiemi środkami wszczepiała dawna Rosja. **Ludność ta nie posiada żadnej jeszcze odrębności, ani charakteru narodowościowego:** za rosyjską mimo szalonego nacisku nie uznała się, a w odróżnieniu do Galicji Wschodniej, gdzie Austrja specjalnie pragnęła stworzyć i wypielęgnować jakąś odrębną, nieznaną narodowość ukraińską, co prawda bez skutku, nie miała ona żadnych sił intelektualnych po temu, by stać się jakaś nową narodowością. Ten więc ukrainizm, jakiego jesteśmy tam świadkami, jedynie jest maską, bo chłop jest żaden, a poseł jego przedstawiający, to albo moskal, a przeważnie w trzech czwartych bolszewik. Do przyjęcia tej maski przyczyniły się wielce nasze pierwsze rządy na kresach za czasów Osmołowszczyzny, które sztucznie, **ale nie wiadomo dla jakich celów tworzyły tam ruch ukraiński.** Wynikiem było osłabienie tylko żywiołu polskiego. Trzeba bowiem wiedzieć, że siła kulturalna Polaków tam była tak wielką, że ludność ta za czasów rosyjskich wybierała Polaków na posłów do Dumy. Działania naszego rządu dokonały tego, że ta ludność wybrała kogo innego do polskiego Sejmu. Ludności polskiej jest tutaj mniej, lecz gdy się zważy, przez co ta ludność przeszła w czasie panowania rosyjskiego, kiedy na tym terenie obowiązywały specjalne ustawy, które nie pozwalały wogóle Polakom nabywać ziemi od nikogo, a sprzedawać tylko Rosjaninowi, gdy za najmniejsze przewinienia konfiskowano majątki, a obwinionych wysyłano na Sybir, lub do ciężkich robót, to musimy przyznać, że **ci, którzy pozostali, muszą być bardzo silni i że wielką ich zasługą jest to, że potrafili do dzisiaj polskość tam utrzymać i kulturze polskiej nadać górujący charakter.** Dzisiaj znajdują się oni w najniepomyślniejszych warunkach.

2) **Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna to ziemie przesiąknięte nawskróś polskością.** Tradycja katolicka i polska jest tutaj tak silną, że ludność polska, a nawet nie polska, szczyci się tem, że umie mówić po polsku. Kulturalny rozwój jest tutaj znacznie wyższy, bo kultura polska jeszcze przed rozbiorami stała tutaj bardzo wysoko, a nawet po rozbiorach rozwój Uniwersytetu wileńskiego utwierdził polskość na zawsze. **Tu ludność sama może sobie radzić, bronić polskości,** jej tylko trzeba opieki i pomocy, a wkrótce będzie tam nawet dobrobyt. Częścią tych ziem jest część Mińszczyzny, Nieśwież i Nowogródek, gdzie wprawdzie ludność jest w połowie katolicka, a w połowie prawosławna, to jednak **tradycje dawnej Polski są bardzo silne,** gdzie z łatwością polski sztandar można wznieść wysoko, a nawet po pewnym czasie oddać go ludności.

3) **Polesie,** gdzie ludności mało, bo kilkanaście na 1 km, biedna, w większości prawosławna, lecz spokojna i dobra. Do prawosławia nie jest przywiązaną i gdyby tylko rząd nie utrudniał zadania księżom katolickim, polskim, to w bardzo krótkim czasie mielibyśmy większość katolików, co byłoby równoznacznem z polskością.

Co jednak zrobiły dotychczasowe rządy?

Kresy zostały strasznie zniszczone. Jeszcze dzisiaj mamy liczne okopy pod Baranowiczami itd., z tego sławnego frontu. Rosja pozatem przez jakiś dziwny wzgląd zniszczyła cały ten kraj, cofając się przed Niemcami w r. 1915. Miało to być powtórzeniem tego, co uczyniono przed ofenzywą Napoleona 100 lat temu. Zapomniano, przez jakąś dziwną i trudną do wytłumaczenia głupotę, że czasy się zmieniły, że gdy sto lat temu armje żyły z kraju i miejsca, gdzie się znajdowały, to dzisiaj istnieją zorganizowane tyły, które przy rozwoju obecnych środków lokomocji, dostarczają wszystkiego frontowi. To, co uczyniła Rosja z własnym natenczas krajem, było największem nonsensem i strasznem barbarzyństwem. Ludność przemocą pchano przed wojskiem. Palono całe wsie, zboża w stertach i na polu. **Obrazy dantejskiego piekła dały się zaobserwować. Ludzie ginęli z głodu, zmęczenia, dzieci rodzono w drodze i szereg strasznych rzeczy się działo.** Cała droga zasiana była trupami, a nawet po dwu latach spotkać można było na polach szkielety ludzi i zwierząt.

Obejmując więc ten kraj miała Polska bardzo ciężkie zadanie, ale tem cięższe wzięła na siebie obowiązki. Lecz **nic w tym kierunku, a przedewszystkiem dla podniesienia gospodarczego nie uczyniliśmy.** My zaczęliśmy zabierać ziemię i to nie tę, która była opuszczona, lub znajdowała się w rękach obcych wrogich żywiołów, tylko bardzo często właśnie Polaków. Braliśmy ziemię i rozdawaliśmy osadnikom wojskowym, którzy mieli tam przyjść dla wzmocnienia żywiołu polskiego. **Bardzo słuszny i pożądany postulat, lecz źle spełniony.** Osadników nie pytaliśmy, czy mają uzdolnienie rolnicze, czy mają środki celem zagospodarowania, tylko po wymierzeniu działki pozostawiono go swemu losowi. Osadnik taki dawał ziemię na spółkę miejscowemu chłopowi, a sam nie mając co robić rozpijał się i zamiast powagę Polski podnosić, osłabiał ją.

Z drugiej strony, po przeprowadzeniu sanacji skarbu zaczęliśmy tę ludność obciążać nadmiernemi podatkami. Urzędnikom skarbowym dozwolono egzekwować, a wskutek dotowania urzędników za dobre ściąganie podatków, pozwolono im **na wielkie nadużycia.** Ludność ciemna, o wiele biedniejsza, niż w reszcie kraju, trudno, by zrozumiała potrzebę ofiar dla państwa. Ta ludność nawet z początku miała wielkie zaufanie do rządu polskiego, pamiętając tortury, wysiedlenia za dawnej Rosji, oraz to wszystko, co widziała u bolszewików, oczekiwała bezpieczeństwa życia i chciała spokoju. Ten dar Opatrzności, oddający tę ludność w nasze ręce zmarnowaliśmy z kretesem, **nie dawszy tej ludności bezpieczeństwa życia i mienia.**

Ostoją polskości na kresach były: kościół katolicki, ziemianie i szlachta zaściankowa, ta ostatnia najsilniej uważająca się za ludność polską. Za czasów rosyjskich te elementy, oraz z nich wyszła inteligencja po miastach, tj. inżynierowie, aptekarze, rzemieślnicy, handlowcy itd. trzymały się zawsze razem z żelaznym oporem, jeden drugiemu zawsze pomagał i tą drogą, dzięki solidarności (na którą my Polacy umiemy się zdobyć w ciężkiej chwili), utrzymywały one ducha polskiego, którego daremnie usiłował zniszczyć rząd rosyjski. Rząd polski, zamiast udzielić pomocy tym właśnie elementom, działanie swe **rozpoczął od niszczenia tych placówek,** czy to pod hasłem demagogji, która tak silnie zapanowała u nas w Polsce obecnej, czy to pod hasłem fałszywie i mylnie zrozumianej reformy rolnej. Znane są wypadki, że taki Polak ziemianin po długich latach wojny, po spełnieniu swego obowiązku w walce o Polskę, wrócił do domu, zastał zniszczony cały majątek, wziął się do pracy, odbudował gospodarstwo, lecz wtedy pozbawiono go ziemi i ziemię jego orał chłop, którego do nas uczy nienawiści poseł z mniejszości.

A teraz druga sprawa to **administracja.** Znane są wszystkim ciężkie warunki pobytu w tych ziemiach, gdzie niema mieszkań itd., skutkiem tego służba tam jest uważana za pewnego rodzaju karę i dlatego skład osobowy administracji nie jest dotychczas najlepszy. Wobec braku władzy i zatracenia zmysłu państwowości zrodził się tam **bandytyzm.** Przybywa stamtąd szereg delegacyj i do Związku Ludowo-Narodowego i do Rządu z prośbą o opiekę, lecz Rząd dotychczas tego nie docenia, wprost ignoruje lub mało rozumie tę sprawę. **Ludność tamtejsza przyzwyczajona do silnej władzy za czasów rosyjskich, nie może pewnych rzeczy pojąć.** Naprzykład w pewnej miejscowości jeden z posłów mniejszości z Wołynia mówił: „Polska, to zgniły twór, nie płaćcie podatków!" Ludność wie, że dziesięć lat temu, za takie słowa, byłby osobnik już gnił w ziemi, lub na zesłaniu ciężko pracował, a dzisiaj słyszy te słowa starosta i policjant i nic. A nawet ci posłowie otrzymują pieniądze ze Skarbu Państwa. To, co się dzieje tam, może przybrać cechy otwartego buntu, a rząd używa tylko półśrodków. Musimy więc w Sejmie tę sprawę poruszyć, a drogą do tego jest **nacisk opinji publicznej na Sejm.**

Jesteśmy świadkami szeregu niedorzeczności, dziejących się na kresach. Jeden ze sejmików w Wileńszczyźnie uchwalił **progresję podatkową na ule pszczelne taką,** że do 5 uli płaci się po 2 zł. od ula, a przy 20 ulach aż po 10 zł. od ula. I wynikiem było pozbywanie się uli przez posiadających ponad 5 sztuk. Gdzieś w innem miejscu władze skarbowe w poszukiwaniu pieniędzy dla Skarbu opodatkowały polskiego księdza od ślubów i pogrzebów. **W Prużanach** znów przyszła do polskiego sklepu z galanterją kobieta, służąca w policji, bo są i urzędniczki policyjne na tych ziemiach i chciała, by jej po pół ceny sprzedano kilka par pończoch jedwabnych, a gdy jej tego odmówiono, to takie szykany ze strony policji spotkały właściciela, że zmuszony został zamknąć sklep.

Mówi się o tem, że napady, które odbywając się w kilkadziesiąt osób, są zorganizowane przez sowiety, to prawda, ale tylko w części, bo i wśród miejscowej ludności są bandyci, którzy się

do tamtych dołączają. a co najważniejsze to fakt ukrywania bandytów w niektórych wsiach. Na to jest jedyna rada: **stan wyjątkowy** i gdyśmy to zaproponowali obecnemu rządowi, to on na to się nie zgodził, a mianował wojewodami generałów, tak jakoby mundur zastąpił wszystko. A tymczasem już w kilka tygodni później rozbito pociąg pod Lesną. To wszystko, co Rząd czyni dotychczas, to półśrodki. Trzeba, by Rząd uniemożliwił posłom buntowanie ludności przez **nakaz chwytania ich na gorącym uczynku** i wsadzanie wprost do kryminału, a następnie koniecznem jest, by **Sejm wreszcie wszedł na drogę wydawania posłów sądom,** gdy prokurator się z tem zwróci.

Naszem wielkiem nieszczęściem, spowodowanem przez 130-letnią niewolę, jest **pewna psychologja znoszenia wielu bardzo przykrych rzeczy spokojnie, a dopiero w ostatniej chwili bierzemy się do ratunku.** Trzeba nam **nauczyć się przewidywać** i zawczasu z góry zaradzać złemu. Pewne dziwolągi, jakie widzimy na tych ziemiach, trudno jest sobie wytłumaczyć. Są i chadzają bezpiecznie tam ludzie, którzy służyli u bolszewików, kradli i rabowali. Gdy jeden z takich, będąc komisarzem bolszewickim, ukradł chłopu młocarnię, a po powrocie Polaków został wezwany do sądu, to sędzia Rosjanin orzekł, że powinien być uniewinnionym, gdyż ówczas służył on prawowitemu rządowi. Co ma mówić na to ludność? Trzeba temu zaradzić, trzeba coś robić dla zespolenia ściślejszego tych ziem z całością. Pierwszą rzeczą, to drakońskiemi choćby środkami **zaprowadzić porządek,** bo tą drogą tylko spokojna ludność zyska to, na co czeka: w tej bowiem chwili nawet chłopi nie śpią spokojnie. Jeżeli wiemy, że Anglicy w czasie wojny z Boerami, wsie, z których padł jeden na nich strzał, palili, to cóż mamy robić my na swoich ziemiach wschodnich, gdzie posłowie z mniejszości powiadają, że świętym obowiązkiem ludności jest „palić, mordować, i niszczyć, a tym sposobem pozbędą się Lachów“. Odpowiedzią naszą na to powinien być **stan wyjątkowy i sądy doraźne,** a możemy być pewni, że przez powieszenie kilku bandytów ocalimy życie setkom Polaków i innych, którzy dotychczas opieki nie zaznali.

Będą i inne trudności na polu zespolenia tych ziem, których nie było przedtem, nawet po uspokojeniu, lecz trudności to natury drugorzędnej, a przy konsekwentnej polityce i rozumnym programie postępowania zostaną pomyślnie rozstrzygnięte.

Na Wołyniu **polityka zespolenia polegać ma na tem, aby wszelkie żądło, które występuje przeciw Polsce wyciąć, a ludności zapewnić rozwój gospodarczy. Co do Wileńszczyzny** to znów trzeba pamiętać, że **ma ona być rdzennie polską** i że to wkrótce może nastąpić. **Na Pińszczyźnie,** gdzie wprawdzie ludność jest w większości prawosławna, ale na prawosławie została przemocą nawrócona, **trzeba popierać kościół katolicki.** Takie fakty, że w Bielsku w r. 1770 było 5 kościołów i jedna cerkiew unicka, a dzisiaj jest 5 cerkwi prawosławnych i jeden kościół, nie mogą być pozostawione losowi, bo ludność to pamięta i dziwi się, że Polacy tego, co im się należy nie czynią. Dalej **należy kulturę polską wzmacniać po miastach i odbudować,** oraz **tworzyć polskie rzemiosło, handel i przemysł.**

Jesteśmy między Niemcami z jednej, a Rosją z drugiej strony. I wielu twierdzi, że musimy posiadać dwa fronty. Tak nie jest. Niemcy były sprawcami rozbioru Polski, a Rosja tylko była ich narzędziem. Niemcy z powstaniem Polski nigdy się nie pogodzą i ciągle będą chciały nam coć zabrać, bo boją się, by nie zostały zmuszone kiedyś oddać to, co jeszcze pozostało pod ich panowaniem, to jest resztę Górnego Śląska i Prusy Wschodnie. Rosja przyszła, która powstanie po upadku bolszewizmu, nietylko, że żadnych sporów z nami mieć nie powinna, ale może mieć wiele wspólnych dążeń. **Nasza więc polityka na tem polu musi dążyć do tego, by z Rosją dojść do porozumienia.** Rosja z niepodległością Polski jest bezwzględnie pogodzoną. Jeszcze w r. 1916 Goremykin, który przedtem był prezesem ministrów w Rosji, mówił do mnie: będziecie mieć niepodległą Polskę. Są wprawdzie ludzie w Rosji, którym granica nasza się nie podoba, lecz nie trzeba zapominać, że Rosja, to nie jednolite państwo i że tam jest olbrzymia masa różnych narodów, z którymi wiele trudności będzie miała przyszła Rosja. Na naszych ziemiach wschodnich Rosjan niema nawet pół procent, a gdy przeciwnie Polacy w niektórych powiatach poza Polską, na terenie tej przyszłej Rosji, są w ilościach do 20 procent. Gdy o tem będą dobrze wiedzieli wszyscy Polacy i to wytłumaczą Rosji, to możemy być pewni, że **porozumienie nasze z Rosją może nastąpić, a porozumienie to będzie ostatecznym ciosem dla Niemiec.**

My zaś mając ręce rozwiązane na Wschodzie, będziemy w stanie spełnić wielkie swoje zadania na innych miejscach, jak zabezpieczenie **posiadania brzegu morskiego, co zapewni nam mocarstwowe i jedno z pierwszych stanowisk w Europie.** Jak powiedział jeden z wielkich Francuzów: **naród żyje i rozwija się, gdy ma jakiś cel i ożywia go wiara w dokonanie tego. Naród polski posiada jeden wielki cel: być mocarstwem** i żywi pełną **wiarę w jego urzeczywistnienie.** Możemy więc być pewni, że **stale wzrastać będziemy, gdy wszystkie siły wytężymy dla wypełnienia tego celu, a wierzyć gorąco będziemy w pomyślny skutek.**

Wielki sukces rządu Mussoliniego w Izbie deputowanych.

Zręczne przemówienie ministra spraw wewnętrznych Federzoniego. — Kompromitacja Giolitti'ego. — Pełna siły mowa Mussoliniego. Olbrzymia większość za rządem.

Rzym. (PAT). Dnia 24 listopada. Dzień wczorajszy był w Izbie **dniem wielkiego znaczenia.**

Minister spraw wewnętrznych, **Federzoni,** wygłosił **długie, zręczne, i żywe prezmówienie w obronie swojej polityki wewnętrznej.** Mówiąc o swojej działalności pacyfikacyjnej celem zapewnienia krajowi normalnych stosunków Federzoni przytoczył cyfry, wykazujące **zmniejszenie się czynów zbrodniczych,** poczem stwierdził, że **sam spostrzega pewne wady w istniejącym dekrecie, dotyczącym prasy i zapewnił, że w nowym swoim projekcie postara się o uniknięcie niektórych błędów i niedogodności.** W tej części przemówienia wywiązała się żywa polemika między mówcą, a Giolittim, któremu Federzoni **przypomniał istnienia cenzury prewencyjnej przed 1906 rokiem.** Giolitti przerwał mówcy z miejsca, oświadczając, że cenzura wprowadzoną została przez władze sądowe i dodał chwilę potem, że nie pragnął nigdy cenzury prewencyjnej i nie zgodził się na wniesienie takiego projektu ustawy. Wówczas Federzoni **pokazał książkę, w której znajdowały się puste miejsca, skreślone przez cenzurę za czasu rządów Giolittiego.** Giolitti silnie zirytowany wyjaśnił, że wywołane to było koniecznościami polityki zagranicznej.

Następnie Federzoni prowadził zręczną polemikę z innymi mówcami i zakończył swoje godne uwagi przemówienie zapewniając, że **rząd zdecydowany jest stanowczo wystąpić przeciwko wszelkiego rodzaju pogwałceniom prawa, ścigając najzupełniej bezstronnie winnych.** Po niemal dwugodzinnem przemówieniu Federzoniego **deputowani większości zgotowali mu wielką owację.**

Po ministrze Federzonim zabrał głos **Salandra,** który wyjaśnił sprawę swego przyłączenia się do zwolenników rządu i wyraził życzenie w kierunku najrychlejszego uspokojenia kraju i podkreślił, że **stanowisko jego wobec rządu jest zupełnie jasne i szczere.** Salandra wyraził następnie przekonanie, że **w chwili obecnej polityk włoski musi jasno określić swe stanowisko, stając po stronie rządu, albo przeciw niemu.**

Następnie zabrał głos **Orlando,** który wygłosił dłuższe bardzo ciekawe przemówienie, podkreślając w niem konieczność swobód konstytucyjnych i swobody prasy. Orlando oświadczył, że dotychczas udzielał rządowi swego poparcia, że jednak obecnie działając w zgodzie ze swojem sumieniem **nie może już darzyć rządu zaufaniem.** Mówiąc o projekcie reformy konstytucji, powierzonym przez rząd specjalnej komisji, Orlando krytykował tę metodę, stwierdzając, że reformy konstytucyjne powinny być tworzone wolą całego narodu i musiałyby wyniknąć z dłuższej i głębokiej dyskusji między przedstawicielami rozmaitych kierunków politycznych. Reformy te mogą się zrodzić w łonie parlamentu, do którego ta funkcja z prawa należy.

Po szeregu dalszych przemówień, pod koniec posiedzenia, zabrał głos **Mussolini,** zapowiadając **rychłą pacyfikację kraju.** Premjer zwrócił się do faszystów z wezwaniem, że należy bezwzględnie skończyć ze zbrodniczymi gwałtami. **Mowa premjera spokojna, pełna siły oraz wysoce pojednawcza wywarła wielkie wrażenie.**

Po przemówieniu **Mussoliniego** przystąpiono do głosowania. **Za rządem głosowało 330 deputowanych, przeciwko 17 z Orlandem i Giolittim na czele, 18 deputowanych powstrzymało się od głosowania.** Większość ich należy do stowarzyszenia byłych uczestników wojny.

Rezultat głosowania można uważać za wielki sukces rządu. Przypisać go należy przemówieniu Mussoliniego i Federzoniego.

Groźny zatarg Angiji z Egiptem.

Kraków, 24 listopada.

Zatarg angielsko-egipski przybiera charakter bardzo groźny. Dotychczasowy jego rozwój jest następujący: Zamach, dokonany w Kairze na generała Staack, wywołał wielkie wzburzenie opinji angielskiej. Gdy nastąpiła śmierć gen. Staack, wzburzenie to doszło do zenitu.

Gabinet angielski pomimo, że była to sobota popołudniu, **zebrał się w komplecie na naradę w sprawie noty do rządu egipskiego, którą to lord Allemby w Kairze o 5.30 złożył Zaglulowi paszy, po 5-minutowej rozmowie.** Nota zawierała żądanie: **uroczystego przeproszenia, odszkodowania w wysokości 500.000 funtów szterlingów, zakazu demonstracji politycznych i wycofania oficerów i wojsk egipskich z Sudanu.** Jednocześnie nota nalegała na utrzymanie w **Egipcie mandatu angielskich doradców prawnych i finansowych. Nota żądała odpowiedzi w ciągu 24 godzin.**

W niedzielę rano dzienniki egipskie w Kairze doniosły że parlament egipski na tajnem posiedzeniu zatwierdził jednogłośnie propozycję Zaglula paszy **dotyczącą odrzucenia tych żądań Anglji, które nie są ściśle związane z morderstwem i które nie dotyczą przeprowadzenia odszkodowania oraz ukarania winnych.** Jednocześnie izba uchwaliła **wotum ufności dla rządu niemal jednogłośnie, gdyż tylko z wyjątkiem jednego głosu.**

Odpowiedź egipska została doręczona władzom angielskim w niedzielę w południe.

Natychmiast po otrzymaniu powyższej noty egipskiej wysoki komisarz angielski lord Allemby, który w międzyczasie otrzymał od rządu swego **nieograniczone pełnomocnictwa,** przesłał Zaglulowi paszy odpowiedź na nią.

W odpowiedzi tej Allemby oświadczył, że ze względu na odrzucenie punktu 5 i 6 żądań angielskich **wysłane zostały do rządu sudańskiego instrukcje w sprawie wycofania oficerów egipskich i wojsk egipskich w Sudanie.** Lord Allemby dodaje, że rząd sudański będzie miał **wolną rękę w rozszerzeniu bez ograniczenia obszaru nawodnionego w Gezireh.**

W terminie późniejszym otrzyma Zaglul pasza zawiadomienie o akcji jaką Anglja przedsięweźmie z powodu odrzucenia punktu 7-mego ultimatum dotyczącego ochrony obcych obywateli. Wreszcie wzywa lord Allemby Zaglula paszę, aby kwota pół miljona **funtów szterlingów została uskuteczniona do poniedziałku w południe.**

Podczas gdy w powyższy sposób rozwijał się zatarg na terenie dyplomatycznym, to równocześnie czynione były z obu stron **przygotowania militarne.** I tak ze strony angielskiej statki wojenne na Malcie **otrzymały rozkaz pozostawania w pogotowiu do wyjazdu do Aleksandrji.** Według pogłosek, wraz z wysyłanym dnia 26 bm. do Egiptu **bataljonem piechoty wyruszy także artylerja.**

Rząd zaś egipski **zmobilizował armję i trzyma ją w pogotowiu.** W Kairze i Aleksandrji odbywają się manifestacje antyangielskie, przybierające niejednokrotnie formę krwawych napadów na obywateli i żołnierzy angielskich. W Sudanie zaś odwrotnie wojska i żołnierze angielscy zamordowali paru oficerów narodowości egipskiej.

Zatarg jest w **stadjum ostrem.**

Kolonizacja litewska na pograniczu polskiem.

Wilno. (Tel. wł.). **Jak się dowiadujemy, rząd litewski w celu osłabienia elementu polskiego, mieszkającego**

zwartą masą na pograniczu polskolitewskiem, postanowił wyznaczyć działki ziemi wojskowym litewskim, który odznaczyli się albo w walkach z polakami, lub znani są ze swych szowinistycznych przekonań.

Rozmach polityki angielskiej.

(wś.) W sytuacji międzynarodowej ujawnia się w obecnej chwili doniosły, o olbrzymiej skali zwrot. Znamionuje go **potężny rozmach imperjalizmu angielskiego,** zainicjowany przez gabinet Baldwina. Zarejestrujmy tylko fakty ostatnich dni: 1) Rząd Baldwina zaproponował odrzucenie obrad nad protokółem genewskim na grudniowej sesji Ligi Narodów, co jest zgodnie uważane za równoznaczne z jego ostatecznem odrzuceniem. W ten sposób został wprowadzony do polityki międzynarodowej **okres realizmu,** w miejsce poprzedniej ery frazeologji humanitarnej i złud pacyfistycznych.

2) Trzy noty Chamberlaina do Rosji sowieckiej są zdarzeniami przełomowemi. Znaczenie ich jest trojakie. Po pierwsze są one objawem tej samej polityki, która znalazła wyraz w odrzuceniu protokółu genewskiego, to jest polityki kładącej koniec złudom, mirażom, nieokreślonym zobowiązaniom, mglistym koncepcjom. Rząd angielski pragnął jasnej sytuacji w stosunku do sowietów i tą sytuację jasną rzeczywiście wytworzył. A więc znów **przejaw realistycznej metody** w polityce międzynarodowej. Po drugie znaczenie not angielskich polega na tem, że wreszcie powiedziano sowietom, co myśleć należy o ich metodzie nawiązania układów z rządami państw — wedle ich terminologji — burżuazyjnych, przy równoczesnem podkładaniu min rewolucyjnych pod te rządy. Anglji się te metody sprzykrzyły, i dziś zostały one w notach Chamberlaina zdemaskowane i napiętnowane. Sądzimy, że w rezultacie noty angielskie zapowiadają stanowczą **reakcję opinji europejskiej przeciw propagandzie rewolucyjnej** trzeciej międzynarodówki. Propaganda ta straciła już cały swój nimb ideowy i zaczyna się rozumieć że akcja propagandy rewolucyjnej trzeciej międzynarodówki jest ściśle związana z akcją dywersyjną rządu sowietów. Często agitator komunizmu jest tu szpiegiem sowietów.

Noty angielskie wreszcie mają trzecie znaczenie: znaczenie polityczne dużej wagi. Propaganda rewolucyjna sowietów szczególnie rozwijała się na terenie Azji. Robotę sowietów było znać coraz bardziej w Chinach, Indjach angielskich, Afganistanie, Persji, Mezopotamji, Arabji itd. Przytem robota ta była tak planowa, a nadto skoordynowana z akcją dyplomatyczną sowietów w Chinach, Turcji itd., że można było mówić **o rozwoju rewolucyjnego imperjalizmu rosyjskiego na wielkich przestrzeniach Azji.** Temu imperjalizmowi sowieckiemu zdecydował się przeciwstawić obecnie rząd Baldwina. I tu właśnie kryje się wielki sens polityczny not angielskich. Rozpatrywać go należy w związku z ogólnym planem polityki imperjalnej rządu Baldwina.

3) Przechodzimy właśnie do zarejestrowania trzeciego faktu z polityki angielskiej. Jest nim mianowicie **inicjatywa wielkiej polityki imperjalistycznej na terenie Azji i przylegającej do niej części Afryki.** Za rządów Mac Donalda prestiż Anglji na Bliskim i Dalekim Wschodzie bardzo upadł. Na Bliskim Wschodzie, a więc w sprawie sporu z Turcją o Mossul, w zatargu z Egiptem o Sudan, stacjonowanie wojsk angielskich w delcie Nilu i odnośnie ochrony kanału Suezkiego, pieczę o który chcieli Egipcjanie mieć pozostawioną sobie, a na co Anglja się nie zgodziła, wreszcie wobec walk w Arabji — znaczenie Anglji cierpiało coraz bardziej. O ile zaś chodzi o Daleki Wschód, o wpływ na wypadki w Chinach, to wobec zarzucenia przez rząd Mac Donalda budowy bazy wojennej w Singapore, można było odnieść wrażenie, że Anglja z roli głównej na tym terenie zrezygnowała. Dziś jesteśmy świadkami, że rząd Baldwina zdecydował się odbudować znaczenie wpływów angielskich na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Zapowiedź budowy bazy w Singapoore, przeciwstawienie się bezwzględne propagandzie sowietów, stanowcza polityka wobec Egiptu — to objawy nowej polityki angielskiej dążącej do pierwszego głosu w Azji. Jak dotychczas polityka angielska może notować sukcesy. Turcja zgodziła się na wycofanie swych wojsk w Mossulu na granicę wyznaczoną przez Ligę Narodów. Obecnie zamordowanie dowódcy angielskich wojsk w Kairo gen. Saacka stwarza dla Anglji korzystne możliwości wobec Egiptu.

Nie przesądzając jednak, jak się rozwiną wypadki dalej, stwierdzić możemy, że rozmach polityki angielskiej ujawnia się w rozmiarach niebywałych. Kierunek i charakter tego rozmachu zarysował się do tego stopnia wyraźnie, że możemy sobie wcale dobrze zdać sprawę z celów obecnej polityki angielskiej. Otóż celem tej polityki pozostaje, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, odbudowa siły imperjum brytyjskiego, wzmocnienie jego wewnętrznej więzi. Ponieważ fundamenty tego imperjum leżą w Azji, stąd zwrócenie się polityki angielskiej na ten teren i starcie się jej z rewolucyjnym imperjalizmem sowietów. Z drugiej strony konsekwencją powyższych założeń tej polityki musiało być zrzucenie z siebie nieokreślonych zobowiązań w sprawach europejskich, czego następstwem było właśnie uchylenie protokółu genewskiego.

To ostatnie dokonało się jeszcze i na tej podstawie, że **duch protokółu genewskiego był w rażącej sprzeczności z metodami i duchem tej wyżej opisanej polityki, która zmierza do wielkich, ale zawsze jasnych i określonych celów, kiedy cele, dla których powstał protokół są i niewątpliwie pozostaną mgliste i nieokreślone.**

Stąd leżało wprost w naturze rzeczy, że rząd Baldwina, przystępując do realizacji rozległych zadań swej polityki, musiał najpierw uporać się z iluzjami genewskiemi.

Powtarzamy: leżało to wprost w naturze rzeczy!

Uroczysta promocja Paderewskiego na Uniwersytecie Pozn.

Poznań. (PAT.) 24 bm. Wczoraj w południe odbyła się w auli uniwersytetu poznańskiego **uroczystość promocji Paderewskiego na doktora honoris causa, wydziału filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego.**

W szczelnie wypełnionej sali na podjum zajęli miejsca Pan **Paderewski, rektor i profesorowie uniwersytetu,** za nimi zaś ustawiły się **delegacje wszystkich korporacji akademickich.** Po odśpiewaniu **Gaude Mater Polonia** przez chór Echa poznańskiego powitał gości podniosłem przemówieniem rektor **Dobrzycki** wspominając **o wielkim darze Paderewskiego ofiarowanym w 500 rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego „praojcom na chwałę, braciom na otuchę"** i prosząc go o przyjęcie godności doktora honorowego Uniwersytetu Poznańskiego. Następnie zabrał głos profesor muzykologji dr. Lucjan **Kamieński,** który podnosząc znaczenie Paderewskiego **jako artysty muzyka,** podkreślił, że **zasługi jego na polu muzycznem** miały wielkie znaczenie dla Polski. Profesor dr. **Dębiński** wspomniał **o działalności Paderewskiego w dobie wielkiej wojny w Stanach Zjednoczonych,** zarówno wśród obcych jak i wśród swoich, **o przyjeździe jego do Poznania, który stał się pobudką wielkiego czynu,** o działalności Paderewskiego jako prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, a wreszcie o jego działalności jako pierwszego delegata Polski na kongres pokojowy. Profesor Dębiński stwierdził, że Paderewski stanął w szeregu wielkich osobistości i **zapisał niezapomnianą kartę w dziejach Polski.** W zakończeniu mówca zwrócił się do Paderewskiego z oświadczeniem, że **do hołdu składanego mu przyłączają się: Uniwersytet Warszawski, Wszechnica Jagiellońska i Uniwersytet Stefana Batorego.**

Po tych przemówieniach dziekan wydziału filozoficznego dokonał **aktu promocji wręczając Panu Paderewskiemu dyplom doktorski,** co tłumnie zgromadzona publiczność przyjęła **okrzykami: niech żyje!**

Paderewski głęboko wzruszony wyraził **serdeczne podziękowanie za zaszczyt jakim go obdarzyła Wielkopolska wszechnica i za pamięć o jego skromnych zabiegach i trudach w dobie budzenia się Ojczyzny do życia.**

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Gaudeamus Igitur, poczem Pan **Paderewski** przyjmował życzenia składane mu przez **wszystkie wybitniejsze osobistości.** Następnie wśród niemilknących oklasków i okrzyków na jego cześć Paderewski opuścił salę. O godzinie 3.30 odbył się uroczysty pochód wszystkich Stowarzyszeń Związków i Instytucyj społecznych celem złożenia hołdu Panu Paderewskiego. Pochód przeciągał przed hotelem „Bazar" w oknie, którego witał składających mu hołd Pan Paderewski, który **przemówił następnie do zgromadzonych w Alejach wielotysięcznych tłumów, dziękując za zgotowane mu przyjęcie.**

Uroczystość 6-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa.

Lwów. (PAT.) 22 bm. Obchodzono tu **uroczyście szóstą rocznicę oswobodzenia Lwowa.**

O godz. 6 rano z wieży ratuszowej **odegrano hejnały.** Przed południem ks. arcyb. **Twardowski w katedrze** odprawił **uroczyste nabożeństwo.** Przed wielkim ołtarzem zajęli miejsca wojewoda **Zimny,** komendant O. K. **Malczewski,** przedstawiciele **prezydjum miasta, władz rządowych, wyższych uczelni, generalicja, weterani z 63-go roku,** towarzystwo **straży mogił, prezydjum związku obrońców Lwowa, młodzież szkolna i akademicka oraz liczna publiczność.**

Po nabożeństwie podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik **Dziędzilewicz.** W czasie mszy przed katedrą stanęła **kompanja 40 p. p.** ze sztandarem i oddział obrońców Lwowa. Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta **przed gmach dyrekcji kolejowej.** Tu przemówił brygadjer Mączyński, poczem **chór uczenic seminarjum wykonał okolicznościową kantatę.** Następnie prezes dyrekcji kolejowej **Banwicz** skreślił **obraz walk w roku 1918.** Na zakończenie chór odśpiewał **„Nad mogiłą czuwa straż",** a orkiestra odegrała „Rotę".

Idea panazjatycka na dalekim Wschodzie.

Zbliżenie Chin do Japonji.

Szanghaj. (PAT.) 23 bm. „United Press": **Idea panazjatycka czyni na Dalekim Wschodzie bardzo szybkie postępy.**

Sun Yat Sen wyjeżdża do Japonji, aby nawiązać kontakt z kierującym mężem stanu. Oświadczył on wobec pewnego dziennikarza, że **podejmuje tę konferencję przed konferencją jaką zamierza odbyć z przywódcami chińskimi w Tientsinie. Doszedł on do przekonania, że konieczną jest współpraca Chin i Japonji. Chiny będą mogły być odbudowane tylko w porozumieniu z Japonją.**

NOWY GABINET W FINLANDJI.

Helsingfors. (PAT.) **Nowy gabinet został ukonstytuowany.** Czterej ministrowie należący do stronnictwa agrarjuszy, zostali zastąpieni przez przedstawicieli koalicji.

KONFERENCJA MOCARSTW DLA SANACJI CHIN

Londyn. (AW.) Z Waszyngtonu donoszą, iż w tamtejszych kołach miarodajnych uważają za **konieczne zwołanie konferencji z udziałem Stanów Zjednoczonych, Japonji, Francji, Anglji i Włoch, któraby opracowała plan sanacji Chin.** Inne państwa wymienione mają oświadczyć się również za tym projektem. **Akcja ta będzie mogła być wszczętą po ostatecznem zakończeniu wojny domowej i pojednaniu walczących prowincji. W chwili obecnej niema rządu centralnego, któryby miał autorytet u wszystkich i mógł przeprowadzić odpowiednie rokowania.**

NOWY GABINET W PORTUGALJI.

Lizbona. (PAT.) 23 bm. **Doniugus Santos utworzył gabinet.**

DEMOKRATYZACJA JAPONJI.

Tokio. (PAT.) 23 bm. Mikado wydał rozporządzenie, mocą którego **wszyscy książęta krwi cesarskiej z wyjątkiem następcy tronu, mogą w przyszłości pojmować żony również ze sfer nienależących do szla.**

NOWY PARLAMENT JUGOSŁAWIAŃSKI.

Białogród. (PAT.) 23 bm. Nowy parlament liczyć będzie **340 posłów w tej liczbie** znajdować się będą **przedstawiciele wysp Quarnero i północnej Dalmacji,** które to miejscowości jeszcze podczas ostatnich wyborów okupowane były przez Włochy.

Polskie rocznice historyczne.

900-letnia rocznica koronacji Bolesława Chrobrego.

Instytucje naukowe i społeczne zajmą się zorganizowaniem uroczystości na 25-go grudnia.

Poznań. (AW). Poseł Patrycki w „Kurjerze Poznańskim" zwraca uwagę, że dnia

25-go grudnia przypada 900-letnia rocznica koronacji Bolesława Chrobrego.

Pierwsza ta koronacja w Polsce była zdarzeniem wielkiej doniosłości nietylko u nas, ale w całym świecie, stwierdzała bowiem ostatecznie niepodległość polityczną i niezależność kościelną państwa, oraz świadczyła o jedności państwowej i kulturalno-narodowej narodu.

Wobec tego rocznica winna być uroczyście obchodzona. Powołana jest do tego przedewszystkiem kolebka państwa polskiego, Wielkopolska z Poznaniem i Gnieznem.

Autor artykułu wyraża nadzieję, że **instytucje naukowe i społeczne zajmą się zorganizowaniem uroczystości na dzień 25-go grudnia**, ewentualnie jeden z dni świątecznych.

Muzyka i śpiew.

NOWA OPERA POLSKA.

Opera poznańska pod dyrekcją P. Stermicza, występuje dnia 23 bm. z niezwykle interesującą premjerą. Będzie nią **nowa opera znanego kompozytora p. F. Nowowiejskiego, pt. „Legenda Bałtyku".**

Rzeczy wesołe.

KTO JEST WARJATEM?

Niezwykłe qui pro quo w zakładzie dla umysłowo chorych.

Jak donoszą pisma nowojorskie **w zakładzie dla warjatów w Jersey City zdarzył się niezwykły wypadek, jak**

dwóch zdrowych gości, zwiedzających szpital, wzięło się nawzajem za warjatów

i co z tego wynikło.

Oto pewien **neurolog i sławny w Ameryce psychjatra oglądał urządzenia zakładu**, oprowadzany przez dyrektora, który, o ile mu czas na to pozwalał, osobiście oprowadzał swego wybitnego gościa.

Gdy ten ostatni zabierał się do odjazdu, dyrektor, który ogromnie był ciekawy, co gość myśli o zakładzie, zapytał:

— No i jakież wrażenie odniósł pan profesor?

— Bajeczne! Pramidalne! Jestem poprostu zachwycony. Wszystko tutaj „tip top", że doprawdy, nie spodziewałem się nawet. Prócz wspólnego zwiedzania sam obszedłem kilka sal i ogród i **zauważyłem parę nadzwyczaj interesujących wypadków.** W ogrodzie mianowicie **spotkałem jakiegoś warjata w papielatym kapeluszu** i w szarem ubraniu. **Wdałem się z nim w rozmowę. Zadał mi kilka pytań, które mię poprostu zadziwiły.**

Jest to największy warjat, jakiego kiedykolwiek udało mi się spotkać w życiu!

— Ależ panie profesorze — mówi dyrektor — pan jest w błędzie! **To nie warjat! To**

znany powieściopisarz R., który bawił tutaj, aby zrobić studja do swej nowej powieści. Jest on zupełnie zdrów na umyśle!

Profesor poprawił okulary, pomówił jeszcze kilka minut, pożegnał i wyszedł.

W chwilę po jego odejściu **do gabinetu dyrektora wpada rozpromieniony pan R.**

— Panie dyrektorze! — woła — **jestem poprostu szczęśliwy! Mam to, czego szukałem! Przed pół godziną poznałem**

warjata, który akurat nadaje się na bohatera mej powieści.

Taki wysoki, chudy, nosi okulary i cylinder!

— Ależ panie! — mówi dyrektor. — To pomyłka! **To nie warjat. To**

wszechświatowej sławy profesor neuropatolog, który zwiedzając Nowy Jork przybył do Jersey City obejrzeć nasz zakład.

Który z nich obu miał rację — nie wyjawiają wspomniane pisma.

Ustawodawstwo społeczne.

Zabezpieczenie od bezrobocia pracującej inteligencji.

Nowela do ustawy na wypadek zabezpieczenia od bezrobocia.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 24 listopada.

Po przyjeździe min. pracy p. Sokala z zagranicy skierowana **zostania do Rady Ministrów nowela do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, obejmująca specjalne zabezpieczenia dla inteligencji pracującej.** Według rozporządzenia tego zarząd główny Funduszu Bezrobocia będzie w składzie swoim rozszerzony przez przyjęcie przedstawicieli inteligencji pracującej oraz przy Funduszu Bezrobocia prowadzone będzie oddzielne konto dla tej kategorji ubezpieczonych. Pozatem ma powstać specjalna komisja dyrekcyjna dla spraw zabezpieczenia inteligencji pracującej, która opracowywać będzie wnioski, dotyczące tej sprawy.

Sprawy urzędnicze.

O poprawę bytu urzędników.

Centr. Komitet Pracowników Państw. żąda kredytów dla kooperatyw urzędniczych i umożliwienia przy pomocy rządu przywozu z zagranicy tańszych artykułów codziennej potrzeby

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 24 listopada.

Centralny Komitet Pracowników Państw. opracowuje obecnie memorjał w sprawie polepszenia bytu funkcjonarjuszów państwowych.

Memorjał ten ma być w najbliższych dniach na specjalnej audjencji wręczony p. premjerowi Grabskiemu.

Postulaty C. K. P. P. streszczają się **w umożliwieniu, przy pomocy rządu, przywozu z zagranicy tańszych artykułów codziennej potrzeby** (żywność, odzież, obuwie) **oraz udzielenie kooperatywom urzędniczym kredytów dla skutecznej walki z drożyzną.**

Z ziemic Polski.

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU WE LWOWIE. Dnia 29 bm. minister przemysłu i handlu p. Kiedroń przybędzie do Lwowa na konferencję z przedstawicielami Izby handlowo-przemysłowej. Omawiane będą sprawy, dotyczące sytuacji gospodarczej w południowych województwach wschodnich. Podróż ta związana jest z podróżą ministra do zagłębia naftowego, w którym spędzi 4 dni.

KONIEC STRAJKU PIEKARZY W ŁODZI. W wyniku pertraktacji z czeladnikami piekarskimi w Łodzi otrzymali oni 20 procent podwyżki.

ANNIE VIVANTI.

Triumf dziennikarski młodej Amerykanki.

5)

Czwarta strona była najbardziej interesująca. Tam odkryłam kolumnę petitem odbitą i zatytułowaną: „Zawiadomienie dla interesowanych". Niniejszem podaje się do wiadomości, że pani X... lub pan Y... zażądał wyroku rozwodowego, usprawiedliwionego przedłożonymi aktami i dokumentami. Orzeczenie zapadło w myśl żądania. Jeśli w ciągu pięciu dni, licząc od dzisiejszego ogłoszenia, nikt nie założy ustawowego protestu, wyrok stanie się bezwarunkowy i prawomocny.

Zamyśliłam się, w jaki sposób możliwy wpadnie w oczy to ogłoszenie mężowi X... lub żonie Y..., mieszkającym może w Nowym Jorku, Waszyngtonie lub San Francisco, ogłoszenie drukowane w maleńkiej gazetce w Dakocie? I zapamiętałam sobie ten fakt dla scoop'u.

Znów upłynęły dwa dni, w których usiłowałam porobić znajomości i zacząć rozmowę to z tym, to z innym, rzecz zwyczajna w Ameryce, nie sprawiająca żadnych trudności, lecz wszystkie moje wysiłki były zawsze przyjmowane lodowatemi monosylabami. Widocznem było, iż podejrzywano mnie. Napewne dowiadywano się, czego chcę w Georgetown. Może przyjechałam szpiegować kogo? Może byłam posłana przez S. F. S. M.? (Towarzystwo niewiast dla strzeżenia moralności).

Lodowaty krąg rozszerzał się naokoło mnie, a nadzieja mego triumfu dziennikarskiego oddalała się, znikała jak mgła poranna na prerji przy wschodzie słońca.

Mamże więc wrócić do N. Jorku? Oddać dwieście dolarów już w części wydane. Wręczyć je może Miss Benneth?

Oh nie! nigdy!

Wszystkie romantyczne, a śmiałe imprezy dziennikarskie przyszły mi na pamięć. Przypomniałam sobie, jak Miss Benneth udało się uzyskać audjencję u prezydenta republiki francuskiej, który bronił się zaciekle od wszelkich interwiewów. Sama mi to opowiadała.

Weszła raz do hotelu Astoria w krótkiej sukni z głową odkrytą, niosąc dwa olbrzymie kapeluszyska: „Przysyła mię modystka Ludwika z kapeluszami dla pani prezydentowej" — rzekła, i została zaraz wprowadzoną do prywatnego apartamentu prezydenta; tu taj zobaczyła wielkiego człowieka, siedzącego w głębokiem krześle i popijającego rumianek. (Opisała to w następujący sposób: Jego Excellencja raczy mieć nieco wzburzone nerwy ostatniemi wydarzeniami). Pani prezydentowa w sukni codziennej z różowej flaneli, powiedziała, że nie żądała wcale kapeluszy. Lecz przebiegła Miss Benneth już je wyjęła z pudła. Skoro kapelusze są tutaj, może Excellencja raczy choć okiem rzucić na nie. I energiczna Benneth w jednej chwili umieściła na czcigodnej głowie olbrzymi wyrób z czarnego aksamitu. Prezydent podniósł oczy, spojrzał na żonę i zawołał zgniewany:

— Co? może masz ochotę spuścić na głowę ten rodzaj dreadnoughta?

(To wyrażenie pozwoliło napisać bezczelnej Benneth: „rozmowa toczyła się odtąd koło angielskiej marynarki").

Coby zrobiłaby na mojem miejscu ta bezczelna Benneth? Już wiedziałam. Zawołałam zaraz mamę Miller.

— Czy mogę rozmówić się z adwokatem Rottem? — rzekłam.

— Zaraz każę go zawołać — odrzekła mama Miller, ochocza i uspokojona.

I rzeczywiście, za chwilę przyszedł adwokat przebiegły i rześki, w angielce i jasnych rękawiczkach, niosąc pod pachą torebkę.

Usiedliśmy w jadalni przy drzwiach szczelnie zamkniętych.

— Jestem cały do dyspozycji pani — rzecze. — Jeśli pani jest już stanowczo zdecydowaną.

I gdy nie mogłam znaleźć słów, pomógł mi:

— Może pani... nie jest szczęśliwa w stosunkach domowych?

Skinęłam głową.

— Mąż pani?...

— Tak... — szepnęłam.

— Zamierza pani się rozwieść?

— Tak.

— Z jakiego powodu?

— Niezgodność charakterów — rozpoczęłam, niepewna.

— Nie wystarcza.

— Niewierność — rzekłam, rumieniąc się za to kłamstwo.

— Nie wystarcza. Gdyby było okrucieństwo... — dodał adwokat. (C. d. n.)

Polska armja

PRAWO DO WYŻSZYCH SZCZEBLI DLA OFICERÓW NIEZAWODOWYCH.

Min. Spraw Wojsk. zarządziło w wykonaniu ustawy o uposażeniu wojskowych, że **wyższy szczebel uposażenia przysługuje również oficerom (chorążym) niezawodowym, którzy w wojsku polskiem przesłużyli w jednym i tym samym stopniu 3 lata.** Ewentualne różnice za czas od 1-go października 1923 r. będą wyrównane. Rozporządzenie to nie dotyczy nieprzemianowanych dotąd urzędników wojskowych, którzy otrzymywać będą nadal uposażenie według szczebla „A".

Z dziedziny żeglugi powietrznej.

ANGLJA BUDUJE KOLOSALNY BALON DO STEROWANIA.

Według oficjalnego doniesienia, państwowy zarząd żeglugi powietrznej w Anglji zabrał się do budowy **kolosalnego balonu do sterowania** w warsztatach Cardington pod Bedfort.

Nowy ten olbrzym, mający nosić, narazie, nazwę „R — 101", będzie **prawie dwa razy większy niż balon „Z. R. III."**, zbudowany świeżo dla Stanów Zjednoczonych przez Niemców.

Będzie on mógł unieść **75 ton, tj. 75.000 kilogramów ładunku.** W liczbie tej mieszczą się: woda, benzyna dla motorów, balast, towary, poczta i pasażerowie.

Ponieważ jego przeciętna szybkość ma równać się 110 kilometrów na godzinę, przeto

można będzie odbyć tym balonem podróż z Anglji do Nowego Jorku w ciągu 2 i pół dni,

do Przylądka Dobrej Nadziei — w ciągu dni 7, do Indyj Wschodnich — w ciągu dni 5, a do Australji — w ciągu dni 10.

Rozmiary nowego balonu wynoszą: **długość 240 metrów**, wysokość (od dwu gondoli) **46 metrów**, a średnica największa **43 metry.**

O kosztach budowy doniesienie urzędowe nie wspomina.

Malarstwo i rzeźba.

GÓRĄ KOBIETY!

Siostry Letoux we Francji **zdobyły dwa pierwsze stopnie wielkiej nagrody malarskiej tego roku.** Jest to zresztą tylko ostatnia zdobycz w szeregu innych, które dzielne panienki odwojowują sztuce. „Eve" rozrzewnia się szczególnie tem, że się nigdy o nagrody nie kłócą. Dobrze i to!

HUMOR W TEATRZE.

PORTRET.

Młody dżentelmen ogląda w kancelarji dyrektora teatru fotografje artystek.

— Czyj to portret?

— To jest portret naszej primadonny... — odpowiada dyrektor.

— Pewnie ten portret był zrobiony za czasów pierwszej młodości?

— O nie!... Wtedy ludzie jeszcze nie znali sztuki fotograficznej!...

MIĘDZY ARTYSTAMI.

Dwaj artyści po przedstawieniu rozmawiają w garderobie:

— Nie masz pojęcia, ile razy musiałem się dziś kłaniać przed publicznością!... Aż mnie plecy bolą!... — odzywa się pierwszy.

A na to odpowiada mu drugi:

— No, nic dziwnego!... Grałeś rolę łokaja!...

Swiat kobiet.

POLKA CHAMPIONEM PIĘKNOŚCI W CHICAGO.

Jak donoszą pisma chicagoskie tamtejsza kolonja polska ma w tych dniach niezwykłą bohaterkę. Jest nią **4-letnia Amielcia, córka Andrzeja i Kunegundy Grymasów, która zdobyła pierwszą nagrodę na wystawie dzieci, jako najpiękniejsze i najzdrowsze dziecko w Chicago.**

Konkursowo piękna Amielcia jest szesnastem z rzędu dzieckiem błogosławionej rodziny Grymasów i jest chlubą również zdrowego i dorodnego rodzeństwa.

GWIAZDA AMERYKAŃSKA O PIELĘGNOWANIU URODY.

Jest kilka prostych zasad o pielęgnowaniu urody, które chciałabym widzieć odbite w lustrze każdej kobiety. Brzmiałyby mniej więcej tak:

Dążyć do podniesienia swojej urody nie jest zalotnością, tylko obowiązkiem. Każda kobieta powinna wyglądać ładnie, jak tylko ją na to stać, z pomocą własnego i jej sióstr wiekami zdobywanego doświadczenia.

Niema piękności bez ochędóstwa i wydawać sumy na kremy, pudry i zabiegi, o ile nie towarzyszy im ścisłe przestrzeganie czystości, jest groszem, wyrzuconym na marne.

Trzeba wystudjować swój indywidualny typ urody, a wtedy znaleźć odpowiednią metodę jej pielęgnowania. Niema dwóch kobiet na sto, któreby miały cerę jednakową i reagowały identycznie na te same zabiegi. Trzeba, aby pani znalazła **pani właściwy sposób pielęgnowania jej powierzchowności** i stosowała go następnie stale.

Trzeba nauczyć się czekać i być wytrwałą. Nie należy spodziewać się nagłych cudów. Zmiana urody na lepsze nie może być sprawą dnia, ani tygodnia.

Trzeba dać możność wykazania się raz wybranym zabiegom, bez przesadnego przeładowania na jakieś kilka dorywczych dni.

Trzeba być umiarkowaną. Proszę sobie postanowić **codziennie poświęcać kulturze ciała czas jakiś, a dopiero po miesiącu można i należy zbadać, jak zabieg skutkuje.**

Gdyby te proste zasady stały się zadomowione w życiu każdej kobiety, nie widzielibyśmy dokoła tyle brzydoty, zatynkowanej nieumiejętnie kosmetykami.

Gladys Cooper.

Kto chce wywołać rewolucję w Polsce?

Aresztowanie 10 niebezpiecznych szpiegów

którzy zdobywali tajne dokumenty wojskowe i współdziałali w akcji dywersyjnej.

Zlikwidowanie sieci szpiegowskiej na Wołyniu, we Lwowie i Przemyślu.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 24 listopada.

W ostatnich dniach przekazane zostały do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Równem akta

nowej afery szpiegowskiej, zakrojonej na wielką skalę

i uprawianej na terenie Lwowa, Przemyśla i województwa wołyńskiego na rzecz Rosji sowieckiej. Razem z aktami **oddano do dyspozycji sądu dziesięciu arestowanych szpiegów.**

Aresztowania te utrzymane były dotychczas w ścisłej tajemnicy, gdyż **likwidowano bardzo rozgałęzioną i oddawna pracującą w Polsce sieć szpiegowską przy zastosowaniu jaknajdalej idących środków ostrożności.** Olbrzymia ta sieć

oparta była wyłącznie o element żydowski i rusiński, a kierowana przez oficjalnych reprezentantów rządu sowieckiego,

przewodniczącego **G. P. U.** i Razwiedupra w Charkowie (towarzysza **Balickiego) i urząd polityczny z Żytomierza.**

Afera ta rzuciła równocześnie bardzo ciekawe światło na prowadzoną akcję dywersyjną i bandycką na kresach wschodnich. Ciekawym jest szczegół, że właśnie **ten sam dygnitarz sowiecki, towarzysz Balicki, w czasie kierowania wielką akcją szpiegowską na terenie Polski ogłaszał kłamliwe i oskarżające Polskę wywiady o uprawianie przez dyplomatów polskich szpiegostwa w Rosji.** W ten to sposób

Balicki usiłował zamaskować swoją robotę i zmylić czujność naszych władz.

Machinacjom tym położyła jednak kres policja polityczna, która wpadła na trop szpiegowskiej szajki sowieckiej. Macki tej roboty **znajdowały się we Lwowie, Przemyślu oraz szeregu miejscowościach na Wołyniu, jak w Równem, Korcu, Ostrogu** i we wszystkich przejściach granicznych.

Na czele tej bandy stał niejaki **Józef Pille**, zamieszkały we Lwowie, który **przy pomocy licznych współników**

zdobywał tajne dokumenty wojskowe oraz współdziałał z kierownikami akcji dywersyjnej.

Prawą ręką Józefa Pille był niejaki **Szejlik Knysiuk, pełniący funkcję kurjera szpiegowskiego.**

Knysiuk współpracował w akcji szpiegowskiej z kilkoma kupcami żydowskimi z Kresów, jak z braćmi Mejer Gochmanem i Szmulem Gochmanem, Aronem Kopermanem, Moszkem Winkermanem i

Różą Peczynik, córką rabina w Równem.

Moszek Winkerman, z zawodu dorożkarz, przewoził do granicy, a nawet i dalej listy, dokumenty oraz szpiegów tej bandy.

Róża Peczynik utrzymywała zakonspirowany hotel, dając noclegi dla szpiegów.

W ścisłym kontakcie z Józefem Pille pracowali trzej rusini wołyńscy: niejaki **Anton Krawczuk** i dwaj bracia **Stefan i Jurko Teodorczykowie.** Wszyscy trzej **byli członkami ukraińskiego towarzystwa oświatowego „Proswity".**

Pozostali członkowie bandy szpiegowskiej **pozorowali swoją antypaństwową działalność uprawianiem handlu pogranicznego.**

Działalność całej tej organizacji była dla państwa bardzo groźna,

i **niestety trwała bezkarnie od roku 1922.**

Rząd sowiecki płacił zbirom tym olbrzymie **wynagrodzenie w dolarach, które asygnowała kasa głównego urzędu politycznego w Żytomierzu.**

Wreszcie po długotrwałem dochodzeniu i wywiadach, gdy władze bezpieczeństwa posiadały niezbite dowody w rękach oraz zaznajomiły się z całą siecią szpiegowską, **przeprowadzone zostały jednocześnie w kilku miejscowościach rewizje i aresztowania.**

10 osób wyżej wymienionych zostało osadzonych w więzieniu.

Znajdują się oni obecnie w dyspozycji prokuratora Sądu okręgowego w Równem. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Telichowski. Bliższych szczegółów co do samej afery szpiegowskiej ze względu na tajny charakter sprawy tembardziej przed rozprawą sądową ujawnić nie możemy.

Bolszewicka bezczelność.

Komunistyczni spiskowcy zażądali zezwolenia na przyjazd do Polski adwokatów sowieckich, którzy podejmą się obrony w procesach politycznych.

Wilno. (Tel. wł.). Organizacja komunistyczna w Moskwie, opiekująca się komunistami, znajdującymi się w więzieniach innych państw, **uchwaliła zwrócić się do rządu polskiego o zezwolenie na przyjazd do Polski adwokatów sowieckich, którzy podejmą się obrony w procesach politycznych.**

Jak donosi prasa sowiecka, powyższa organizacja ma zażądać również **udzielenia wizy dla członków organizacji, którzy zamierzają przybyć do Polski w celu zbadania stanu polskich więzień.**

Z raju komunistycznego

Płoną osiedla komunistów nasłanych z Moskwy.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w pasie pogranicznym na Białorusi sowieckiej.

Wilno. (Tel. wł.). Z pogranicza bolszewickiego donoszą: Dnia 17 bm. na Białorusi Sowieckiej, prócz Mińska, o czem pisaliśmy już niedawno, **ogłoszony został również stan wyjątkowy w pasie granicznym dość głębokim, bo obejmującym 200 km.**

W pasie tym rozkwaterowane zostały oddziały kawalerji Budiennego. Zarządzenie to wywołane zostało coraz bardziej wzrastającem wrzeniem ludności z powodu zarządzeń władz centralnych. Wrzenie to przybiera **coraz wyraźniej formy ruchawki powstańczej, w której biorą udział nietylko miejscowi włościanie, ale również narodowo usposobieni komuniści białoruscy.**

Płoną głównie osiedla komunistów, nasłanych z Moskwy

lub zaprzedanych Moskwie komunistów miejscowych. Są dane, iż **ruch obecny na Białorusi jest wspomagany przez niepodległościowe organizacje ukraińskie, walczące o wyzwolenie się z pod hegemonji Wielkorosji.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Krzyżacy“.
Środa popoł.: „Krzyżacy“ — wieczorem: „Idjota“.
Czwartek: „Krzyżacy“.
Piątek popoł.: „Dziady“.
Sobota: „Spadkobierca“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Marjetta“.
Środa: „Marjetta“.
Czwartek: „Marjetta“.
Piątek: „Marjetta“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Wesoły hulaka“.
Środa: „Wesoły hulaka“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Panna mężatka“; dramat w 6 aktach.

Reduta: „W mrokach meksykańskiej nocy“, sensacyjny dramat w 6 aktach, w roli gł. słynny Harry Hill; pozatem komedja amerykańska w 2 aktach **„Mąż na łańcuchu“.**

Sztuka: „Krolowa niewolników“; dramat w 12 aktach.

Uciecha: „Złoty młodzieniec“ (W. Gajdarow), dramat w 9 aktach.

Wanda: „O czem się nie mówi“; dramat w 8 aktach z prologiem według znanej powieści Zapolskiej.

Warszawa: „Quo Vadis?“; monumentalny obraz w 10 aktach.

Zachęta: „Na sali balowej“, dramat.

PRZED WYBORAMI DO RADY M. KRAKOWA. Jak wiadomo, delegacja posłów krakowskich poruszyła ostatnio w Warszawie sprawę przeprowadzenia w Krakowie wyborów do Rady miejskiej wedle projektu, uchwalonego w ubiegłym roku przez członków rozwiązanej niedawno Rady miejskiej i wniosek ten przedłożono Sejmowi. W razie zatwierdzenia tego wniosku przez Sejm, obecny komisarz rządu na m. Kraków dr Wawrausch zostanie ze swego stanowiska obecnego odwołany, zaś Rada miejska zostanie reaktywowaną i uskuteczni w pierwszym rzędzie wybór prezydenta miasta. Jak słychać, p. Wawrausch wróci na dawne swe stanowisko w województwie. Wybory do następnej Rady miejskiej w myśl nowej ordynacji wyborczej będą mogły odbyć się najwcześniej na wiosnę lub z początkiem lata przyszłego roku.

NOMINACJE DYREKTORÓW W SZKOŁACH ŚREDNICH I POWSZECHNYCH. Jak się dowiadujemy, nominacje dyrektorów szkół średnich i powszechnych w Krakowie i okręgu na opróżnione stanowiska nastąpią w połowie grudnia br. Kuratorjum szkolne wysłało wnioski do min. oświaty trzy tygodnie temu i jak słychać, ministerstwo rozpatruje obecnie przedstawione mu terna. Dotąd ministerstwo rozstrzygnęło obsady dyrektorów w dwu zakładach naukowych średnich, a to w gimnazjum w Wadowicach, gdzie dyrektorem zamianowano prof. Gawora, oraz w trzeciem gimnazjum w Tarnowie, gdzie dyrektorem został prof. Szuba. Z pośród 10 gimnazjów w Krakowie są do obsadzenia posady dyrektorów w gimnazjach św. Anny, św. Jacka, Henryka Sienkiewicza, oraz w V, VI i VIII. Na prowincji wakuje jeszcze tylko posada dyrektora w 1. gimnazjum w Tarnowie.

Również w najbliższem miesiącu obsadzone zostaną stanowiska kierowników w kilkudziesięciu szkołach powszechnych w Krakowie i na prowincji, z których to szkół wiele sił nauczycielskich przeniesionych zostało z powodu wysłużenia lat w stały stan spoczynku. Nominacje w szkołach powszechnych przeprowadza, jak wiadomo, kuratorjum szkolne na podstawie tern, przedłożonych przez odnośne rady szkolne miejskie, względnie okręgowe.

CZĘŚCIOWE PRZENIESIENIE BIUR DYR. POLICJI NA UL. ZACISZE. Z dniem dzisiejszym nastąpi częściowe przeniesienie biur dyr. policji z ulicy Krupniczej do obecnego gmachu dyr. policji przy ul. Zacisze. Dziś przeniesione zostanie biuro meldunkowe, jutro paszportowe.

DALSZE REDUKCJE W BANKACH KRAKOWSKICH W tych dniach nastąpiły w bankach krakowskich dalsze znaczne redukcje sił urzędniczych. I tak w jednym z większych banków zredukowano przeszło 20 sił.

NOWE TRANSPORTY DRZEWA DLA KRAKOWA nadeszły w ilości kilkunastu wagonów. Drzewo to sprowadziła gmina z lasów państw. w Rozwadowie. Magistrat sprzedaje to drzewo w dowolnych ilościach po cenie 3.40 za szczapy, 3.70 za rżnięte, 4 zł za rąbane za 1 m3.

MAGISTRAT WARSZAWSKI NA SARKOFAG ZYGMUNTA III. Magistrat Warszawy wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem o przyznanie komitetowi odbudowy Wawelu subsydjum w kwocie 2500 zł. Suma ta ma być przeznaczona na odnowienie sarkofagu Zygmunta III.

OTWARCIE WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ DZIEŁ JACKA MALCZEWSKIEGO, w gmachu krakows. Towarzystwa Sztuk Piękn., odbyło się dnia 23 bm. w południe. Do niezbyt licznie zebranych gości przemówił, otwierając wystawę, dyr. Muzeum Narodowego p. Kopera, podnosząc, że najstosowniejszym wyrazem uznania dla twórczości wielkiego artysty będzie liczne zwiedzanie wystawy jego dzieł, które są owocem wielkiego talentu i znakomitym dorobkiem polskiej kultury.

Aczkolwiek w dniu otwarcia wystawy nie było jeszcze na niej wszystkich dzieł Mistrza, podanych w katalogu, to i tak przedstawiała się naprawdę imponująco.

Niebawem podamy z niej obszerniejsze sprawozdanie naszego recenzenta.

UTWORZENIE CENTRALNEGO ZWIĄZKU KOMITETÓW RODZICIELSKICH. Z końcem grudnia br., względnie w pierwszych dniach stycznia 1925, odbędzie się w Krakowie z inicjatywy kuratora szkolnego, p. Owińskiego, zjazd delegatów wszystkich komitetów rodzicielskich z całego okręgu, zarówno szkół średnich, jak i powszechnych. Celem zjazdu jest utworzenie centralnego związku w Krakowie, który poza ujednostajnieniem pracy wszystkich komitetów będzie miał za zadanie kwestje budowlane, oraz troskę nad zdrowotnością młodzieży. Centralny związek podejmie budowy sanatorjów uczniowskich, zakładów dla rekonwalescentów, domów wycieczkowych dla młodzieży, dalej organizowanie obozów wakacyjnych, opieka nad opuszczonymi, nad młodzieżą w okresie przedszkolnym itd.

W SPRAWIE OBSADZENIA OPRÓŻNIONYCH POSAD KIEROWNIKÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH. Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie wydziału miejscowego dla szkół zawod. dokształcających, na którem uchwalono przedłożyć Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego wnioski w sprawie obsadzenia opróżnionych posad kierowników szkół zawodowych dokształcających. Następnie wizytator inż. Kwieciński złożył sprawozdanie o obecnym stanie szkół dokształcających w Krakowie. Sprawozdanie wykazało bardzo pomyślny i szybki rozwój tych szkół.

W bieżącym roku szkolnym otwarto w Krakowie 19 szkół dokształcających — w tem 12 szkół zawod. męskich — 2 zawodowe żeńskie, 3 handlowe męskie, 1 handlowa żeńska i 1 przemysłowohandlowa żeńska, do tych szkół zapisało się na bieżący rok szkolny 5400 młodzieży, a mianowicie uczniów 4270, uczenic 113.

Do szkół zawodowych wzgl. przemysłowych męskich wpisało się 3770 uczniów a mianowicie z działu metalowego 1470, odzieżowego 1246, przemysłu drzewnego 503, budowlanego 300, drukarskiego 71, z różnych zawodów 180. — Do szkół zawodowych dokształcających żeńskich 919 uczenic, a mianowicie: z działu krawieckiego 520 uczenic, bieliźniarskiego 243, modniarskiego 129, z różnych zawodów 27. — Do szkół handlowych uczniów 500, uczenic 211.

Stan liczebny nauczycieli wynosi ogółem 226 osób, w tem 19 kierowników.

Po przeprowadzonej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości i uchwalono szereg wniosków dotyczących szkolnictwa dokształcającego.

ZNOWU ŚMIERĆ POLICJANTA POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacji Podłęże został zabity przez pociąg st. post. Jan Kubala, który konwojował pociąg Nr. 481, który wczoraj wyszedł ze stacji Kraków. Bliższych szczegółów brak.

KRADZIEŻ W GRAND HOTELU. Garderobiany w Grand Hotelu doniósł do policji, że wczoraj nieznany sprawca podczas jego nieobecności skradł z garderoby narzutkę jasno-popielatą w czarne prążki, będącą własnością właściciela kawiarni Jana Bizanca.

—o—

Z OPERETKI „NOWOŚCI“, Rajska. Dziś i codziennie aż do piątku włącznie zniżkowe przedstawienia „Marjetty“ z wielkiem baletem „W palarni opium“ i „Tango na głowach“. Balety układu baletmistrza p. Ciesielskiego. — Operetka ta ściąga tłumy publiczności, dzięki doskonałemu wykonaniu.

———xox———

Z sali sądowej.

O ZBRODNIĘ CIĘŻKIEGO USZKODZENIA CIAŁA. W czerwcu br. sąd okręgowy karny w Krakowie zasądził Jana Pacuta wyrobnika w Kostrzach na 6 miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną przez to, że dnia 8 września 1923 w Libertowie w czasie bitki trzykrotnie nożem ugodził nożem Józefa Górkę w lewy bark i plecy, powodując u niego przez to naruszenie zdrowia przez czas conajmniej 20 dni. Na skutek odwołania się oskarżonego od powyższego wyroku, odbyła się wczoraj w sądzie okr. karnym rozprawa apelacyjna. Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył s. s. o. dr Podobiński, wotowali s. s. o. Morus i Patak, oskarżał prok. dr Michałowski, bronił oskarżonego adwokat dr Leopold Suesser. Trybunał przesłuchawszy ponownie poszkodowanego, przychylił się w części do wywodów obrońcy i zmienił wyrok w ustępie co do kary, obniżając ją oskarżonemu do czterech miesięcy więzienia.

Uroczystość wszechpolska w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Manifestacja w 6-tą rocznicę zdobycia Lwowa. — Młodzież przez usta swych reprezentantów wyraża solidarność z ideą Mł. Wszechpolskiej.

(p) **W sobotę** o godz. 8 wiecz. odbyło się w sali 39 Coll. Nov., **jednej z największych sal Uniwersytetu Jagiellońskiego,** doroczne zebranie inauguracyjne **Młodzieży Wszechpolskiej.** Warto podnieść, że uroczystość ta odbyła się **po raz pierwszy** w murach Wszechnicy krakowskiej — i to właśnie nadało jej **większego znaczenia.** W przepełnionej sali zauważyliśmy między innymi **b. ministra skarbu pos. Wł. Kucharskiego, pos. Ign. Szebekę, pos. prof. Wł. Konopczyńskiego, prof. dra Łobaczewskiego, pos. Tabaczyńskiego, pos. Matłosza, prof. Haydukiewicza, mec. dra Zakrzewskiego,** reprezentantów **prasy,** przedstawicieli szeregu **organizacyj akademickich** i licznie zgromadzoną **młodzież.**

O godz. 8 wiecz. zebranie rozpoczęło się **uroczystem zagajeniem przez wiceprezesa Mł. Wszechpolskiej p. J. Łobodycza.** Na wstępie mówca poświęcił kilka **gorących zdań rocznicy zdobycia Lwowa** przez wojska polskie. „Dziś właśnie — mówił p. Łobodycz — w dniu 22 listopada przypada 6 rocznica tego **wielkiego dnia,** w którym Lwów zakończył **walkę o swą polskość. Złóżmy hołd Poległym za wielką sprawę i tym bohaterom, którzy dziś żyją“.** Wszyscy obecni wysłuchali tej części przemówienia **stojąc w skupieniu.** Była to, zdaje się, **jedyna manifestacja z powodu lwowskiej rocznicy,** jaka się odbyła w tym roku w Krakowie.

Następnie mówca podziękował wszystkim przybyłym za obecność i skreślił pokrótce **charakter pracy w roku przyszłym,** zaznaczając, że będzie ona prowadzona zgodnie **z hasłami nacjonalizmu,** którego sztandar organizacja dzierży wśród młodzieży.

Z kolei zabierali głos **przedstawiciele innych organizacyj akad.** I tak pierwszy przemówił **p. H. Dembiński, reprezentant katol. organ. mł. „Odrodzenie“,** który w porywających słowach stwierdził, że **obie organizacje będą w dalszym ciągu szły na Uniwersytecie ręka w rękę,** broniąc zasad idei narodowej. Przemówienie przedstawiciela „Odrodzenia“ **powitano burzą oklasków.** Imieniem **korporacji stud. Akad. Górniczej „Gnomja“** przemawiał prezes **p. Nowicki,** który skreślił **ideologję korporacyjną,** mającą na celu **obronę Polski przed najazdem mniejszości narodowych, a w szczególności żydów oraz bolszewizmu.** Korporacje wiedzą o tem dobrze, że w tej walce **najwierniejszego sprzymierzeńca** znajdą zawsze w Młodzieży Wszechpolskiej i dlatego **witają ją serdecznie i gorąco.** I tą mowę witano **hucznemi oklaskami.** Z ramienia **korporacji** „Akropolja“ mówił prezes **p. Lachowicz,** również wyrażając **solidarność idei korporacyjnej z wszechpolską.**

Ogólne uznanie znalazło wreszcie przemówienie **reprezentanta Kół Naukowych, prezesa p. Kaz. Piwarskiego, który podkreślił, że organizacje naukowe z radością patrzą na rozwój młodzieży wszechpolskiej, gdyż widzą w tem gwarancję kierunku wychowania z młodzieży dobrych obywateli Państwa.** Koła Naukowe życzą też Mł. Wszechpolskiej **pomyślnego rozwoju na przyszłość.**

Po przemówieniach reprezentantów wygłosił p. **Bielecki T.** referaty na temat **„Partyjność czy bezpartyjność“** oraz **„Nowe meetody pracy“, p. Kl. Hrabyk** wypowiedział zaś odczyt pt. **„Naród a ludzkość w Przeglądzie Wszechpolskim“.** Na zakończenie **p. Bielecki** w krótkiem przemówieniu nakreślił problem o **„granicach nacjonalizmu“.**

Zebranie zamknął **p. Łobodycz,** dziękując jeszcze raz obecnym za udział. Młodzież i starsi **w podniosłym nastroju** opuszczali gmach uniwersytecki, tem silniej się przekonując, że **idea nacjonalistyczna niepodzielnie kieruje życiem naszego młodego pokolenia.**

——— o o o ———

Znów wykryto nadużycia na gł. poczcie w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja głównej poczty w Krakowie doniosła do ekspozytury śledczej „pod Telegrafem“ o **nadużyciach w dziale przekazów pieniężnych.**

Między innemi stwierdzono **sfałszowanie przekazu pieniężnego na kwotę 1007 zł.,** o które to fałszerstwo podejrzany jest b. praktykant pocztowy Jan **Lechowicz, który z obawy przed aresztowaniem ukrywa się.** Obecnie dyrekcja poczty przeprowadza szkontrum w dziale przekazowym celem ustalenia, jak daleko nadużycia z przekazami pieniężnemi sięgają.

Napad bandycki na kasę kolejową na stacji Biała-Lipnik.

Wczoraj nadeszły do krak. władz wiadomości o śmiałym napadzie bandyckim na kasę kolejową na stacji Biała-Lipnik.

Koło godz. 10 wieczorem napadło kilku zamaskowanych bandytów na kasjera kolejowego Szweba stacji Biała-Lipnik, żądając wydania kluczy od kasy.

Napadnięty **nie stracił zimnej krwi i stanął dzielnie w obronie mienia skarbowego.**

Bandyci w odpowiedzi **dwukrotnie strzelili w kierunku kasjera,** nie raniąc go, poczem **rzucili się na rabunek kasy podręcznej, z której zrabowali około 330 zł.** Po dokonanym rabunku **zbiegli.**

Do ścigającego bandytów kasjera dali sprawcy kilka strzałów i zranili go ciężko w brzuch.

SZÓSTY DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIWKO DYR. WANDZLOWI.

Całą rozprawę w dniu wczorajszym wypełniło przesłuchanie **świadka dyr. Klimczaka.** Świadek ten zeznał w dalszym ciągu, że **przy wpłacaniu przez oskarżonego dolarów** na II emisję zauważył, że **dolary te były przepocone i pakowane były w opaskach z napisem „Bank of Detroid“,** tj. **w opaski tego Banku, w którym akcjonarjusze składali w Ameryce dolary na I emisję.** Oskarżony wręczając świadkowi pierwszą partję dolarów polecił mu, aby te dolary przed oddaniem do kasy wymienił na stare, by dolarów tych nie widzieli zajęci w kasie akcjonarjusze Jasiński i Tomaka. Oskarżony wręczał świadkowi dolary bez świadków w biurze lub w swym prywatnym mieszkaniu. Na pytanie stwierdza świadek, że zdawał sobie sprawę z tego, iż kupując od oskarżonego dolary po wyższym kursie, postępuje niewłaściwie, ale był do tego zmuszony brakiem kapitału obrotowego w centrali, jak i we filjach. W przeciwieństwie do zeznań dra Nartowskiego wyjaśnia świadek, że w okresie przed wyborami do Sejmu **oskarżony zapytał świadka, czy nie mógłby swoimi wpływami postarać się o przyjęcie oskarżonego na listę kandydatów do Sejmu ze Związku Ludowo-Narodowego.** Na naleganie oskarżonego zapoznał go świadek z posłem Rymarem i innymi działaczami Związku Lud. Nar., ci zapytali oskarżonego o credo polityczne, a następnie oświadczyli oskarżonemu, że mógłby być postawiony z zastrzeżeniem poprzedniej zgody komitetu wyborczego stronnictwa, ewentualnie na trzecim lub czwartem miejscu w okręgu tarnowskim. Gdyby oskarżony został przyjęty na listę, byłby musiał złożyć na fundusz wyborczy, jak każdy inny kandydat 10.000.000 Mkp. Oskarżony zrezygnował z kandydowania a świadek zaprzecza stanowczo, aby kiedy zachęcając go, czy też odradzając kandydowania. Na stazchęcając go, czy też odradzając kandydowania. Na stawiane mu przez zastępców strony poszkodowanej pytania co do faktów zeznanych przez dra Nartowskiego, odpowiada świadek stanowczo: **nie prawdą jest, aby świadek był z prokuratorem Sozańskim „per ty“, przeciwnie poznał się z nim dopiero w styczniu 1923 i nigdy żadnych stosunków zażyłych między nimi nie było, zaś żona świadka nie zna wogóle prokuratora Sozańskiego.** Sam oskarżony opowiadał świadkowi przebieg swojej pierwszej wizyty po powrocie z Ameryki u dra Nartowskiego, mówiąc, że tenże przyjął go w sposób niegrzeczny i odrazu zaczął się oskarżonego upominać o zwrot pieniędzy pożyczonych mu przed wojną, a dopiero gdy oskarżony przyznał się, że zakłada Bank o kapitale 100,000.000 Mkp. zmienił front i zaczął być dla oskarżonego uprzejmy. Świadek zeznaje na dalsze pytanie, że **ułożony przez oskarżonego w listopadzie 1921 projekt zmiany statutu przewidywał 25 proc.** zysku dla dyrektora generalnego, którym był oskarżony, a którego statut ten nazywa „gubernatorem Banku“. Min. Skarbu zmieniło ten punkt w ten sposób, że kwotę tę przeznaczyło do dyspozycji tylko dyrektora dla tantjem pracowników. Świadek przedkłada do aktów projekt zmiany statutu i zmieniony statut. Świadek przedstawia dalej na zapytanie ciekawą historję banknotu 1000 dolarowego, który otrzymał od oskarżonego również na II emisję, stwierdza mianowicie, że była to jedyna tysiączka jaką u oskarżonego widział (osk. twierdził, że własny majątek 80.000 dol. miał w samych 1000 i 500 dolarowych bankontach) oraz, że oskarżony przy wręczaniu tego banknotu opowiadał świadkowi, iż przy pertraktacjach o kupno realności od Banku Kupiectwa Polskiego pokazał dyr. Roehrowi i innym zastępcom tego Banku paczkę dolarów a na wierzchu umieścił banknot 1000 dolarowy, przez co wywołał u nich przekonanie, że ma całą paczkę 1000 dolarówek. **Fakt ten jaskrawo wygląda na tle zeznań dra Nartowskiego,** który twierdził, że oskarżony za pierwszej u niego bytności pokazywał mu również paczkę banknotów 1000 dolarowych. W końcu świadek podaje, że świadek **Górka** został w jesieni 1921 przedstawiony świadkowi przez oskarżonego jako jego **sekretarz osobisty,** oraz na pytanie obrony z całą stanowczością ponownie stwierdza, że świadek Górka oświadczył zeznającemu z całą pewnością, iż zmienił oskarżonemu najwyżej 20 kilka tysięcy dolarów.

Na zakończenie obrona postawiła wniosek o zarządzenie konfrontacji między świadkami Górką, dr Nartowskim i dyr. Klimczakiem, zastępcy zaś strony poszkodowanej o konfrontację między świadkiem Janikiem a świadkami Tomaką, Walentym Szarym i Haberem, a to z powodu sprzeczności zeznań na te same okoliczności. Trybunał po naradzie odmówił obu wnioskom, motywując, że doprowadziłyby one do przewleczenia rozprawy, a trybunał ma i bez tego możność oceny wiarygodności poszczególnych świadków.

Dalszy ciąg rozprawy jutro, — zeznawać będzie żona oskarżonego oraz jako ostatni wicedyrektor Banku dr Spohn. — Wyrok zapadnie w środę lub czwartek.

Z TEATRU „NOWOŚCI“.

„Marietta“

Pomimo ciężkich czasów, Operetka przy ul. Rajskiej pracuje ze wzmożoną intensywnością nad starannym, pod każdym względem, wystawianiem coraz to nowych dzieł muzy podkasanej. Ostatnia operetka „Marjetta“, o treści nieco banalnej, posiada muzykę ładną, melodyjną i dającą się łatwo zapamiętać. Pełno tu pięknych walców i walczyków, marszów, foxtrotów itd., nie brak aryjek o ujmującej linji fraz muzycznych, dających pole do popisu śpiewakom, a miłe chwile słuchaczom. — Treścią operetki zabawna zamiana pomarańczarki na księżnę, księżnej zaś na pomarańczarkę i moc wynikających stąd zabawnych perypetyj, upstrzonych humorem, iście szampańskim, wykonawców a specjalnie p. Pilarskiego młodszego.

W wykonaniu wziął udział cały personal teatru „Nowości“, oprócz spoczywających po ostatniej operetce pp. Kramerówny i Wesołowskiego. Na czele wykonawców stanęła para ulubieńców Krakowa, pp. Czernekówna i Pilarski. P. Czernekówna, wielki talent aktorski i śpiewacki, który już niejednokrotnie znalazł tu należną ocenę — umie doskonale „dopasować“ się do każdej partji, zarówno wodewilowej, jak i śpiewackiej. Widzięku pełna, nawet w najmniej korzystnych momentach, zmusza widza i słuchacza do oklasku tem więcej, że poza pracą artystyczną posiada — jak mało kto — dużo umiejętności w noszeniu kostjumu i smak w jego doborze. Kostjumy w „Marjecie“ (szczególnie z I i II aktu) o poważnych „dekołtach bocznych“ i wspaniałym rejerze z piór strusich, budziły sensację w audytorjum. Piękne również kostjumy miała p. Horbowska, której dźwięczny głos — poza kilku dywagacjami tonalnemi — brzmiał rozlewnie i sympatycznie, szczególnie w duetach z p. Wawrzkowiczem. P. Pilarski był niezrównany w pomysłach i drobnych „gierkach“ oraz epizodzikach humorystyki własnej. Reszta personalu dopełniała starannością gry artystyczne usiłowania naczelnej czwórki. Na osobną wzmiankę zasługuje balet, opracowany przez p. Ciesielskiego, bawiący widza przez pół godziny niemal, przepięknemi, dowcipnie pomyślanemi ewolucjami oraz kostjumami, uwydatniającymi wszystkie ponęty i wdzięki naszych pięknych koryfejek, z których prawie każda wykonała zgrabnie osobny szczegół solowy. Na czele tych solistek jednak wymienić wypada p. Martównę za pełne wiośnianego wdzięku ewolucje taneczne, rozpoczynające treść sceny baletowej i p. Nadieżdinę, za jej wspaniały i naprawdę wyjątkowo piękny kostjum z przepysznych piór strusich. In puncto ozdób z piór, to śmiało twierdzić mogę, iż kostjumy w „Marjecie“ były mocno „upierzone“ i nader efektowne. Reżyserja pomysłowa, wystawa wspaniała, muzyka doskonale przez p. Vesby'ego prowadzona, ściągną niewątpliwie dużo widzów do widowni przy ul. Rajskiej mimo ciężkich czasów.

Stanisław Bursa.

Z piekła dni dzisiejszych.

Trzy siostry wieszają się równocześnie.

W mieście węgierskiem **Szathmar** zdarzyło się tymi dniami wśród osobliwych okoliczności

równoczesne samobójstwo trzech sióstr, należących do zamożniejszej sfery mieszczańskiej,

a mianowicie 26-letniej Marji **Osvath,** 23-letniej Julji i 19-letniej Elżbiety.

Dziewczęta te zajmowały się kuśnierstwem i były finansowo dobrze sytuowane. Rok temu ojciec ich popowiesił się w przystępie obłędu, a w kilka miesięcy później zmarła ich matka. Od tego czasu zaczęły osierocone dziewczęta prowadzić życie odludne a niewielu znajomych, z którymi nie przestały się widywać, opowiadały, że

matka, umierając, wzywała je, aby połączyły się z nią jak najprędzej

i że zamierzają posłuchać tego wezwania.

Ponieważ na parę dni przed wykonaniem swego tragicznego zamiaru oświadczyła najstarsza ze sióstr, że zamierzają wyjechać do Bessarabji dla zakupna futer — przeto nie zdziwiło nikogo, iż przez jakiś czas ich nie widziano.

Dopiero pewien kuśnierz, który miał do nich interes, a o zamierzonym rzekomo wyjeździe nie wiedział, zajrzał przez dziurkę od klucza do ich mieszkania, gdy mimo dzwonienia i pukania nikt mu nie odpowiadał i ujrzał straszny widok: **trzy ciała sióstr Osvath wiszące.** Nieszczęsne ubrane były w żałobne suknie a na rękach miały czarne rękawiczki.

Po otwarciu mieszkania przez policję, znaleziono list wspólny trzech ofiar przeczulonego przywiązania dziecęcego, w którym zawiadamiają, iż

odbierają sobie życie, by się z rodzicami połączyć

i proszą o pochowanie ich w jednej metalowej trumnie.

Śmierć dobrowolna tych dziewcząt wywarła w mieście Szathmar wstrząsające wrażenie.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

WARSZAWA. Nieśmiertelne dzieło naszego pierwszego literackiego laureata Nobla, Henryka Sienkiewicza, **Quo Vadis?** po raz wtóry zostało przyswojone dla filmu. **Praca nad tym gigantycznym przedsięwzięciem spoczęła** w wytrawnych rękach, tak reżyserskich, jak i literackich; największe gwiazdy firmamentu filmowego kreują w tym obrazie role, a przepych i bogactwo wystawy, przy masowym udziale tłumów, rzadko można spotkać. Fabuła tak znana, że nie oczekuje nikt zapewne od recenzenta w tym względzie sprawozdania. Dość powiedzieć, że trudno jest spotkać tego rodzaju film na ekranie. To też tłumy publiczności spieszą, chcąc ujrzeć to wspaniałe dzieło. Z powodu tego, iż dyrekcja kinoteatru „Warszawa“ ze względów kasowych wyświetla obraz ten, dzieląc go na dwie części, czego znów pochwalić nie można, jako, że obliczony i grany był wszędzie jako całość, wstrzymujemy się z podaniem fachowej recenzji do czasu zobaczenia serji drugiej i ostatniej.

be.

GIEŁDA.

Kraków, 25 listopada.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dolar 5.19; Londyn 24.25; Amsterdam 210 i pół; Zurych 112.55; Wiedeń 7.36—7.37; Praga 15.75.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Zieleniewski	**10.60—11.10**
H. Cegielski w Poznaniu	0.52—0.54
Trzebinia żelazo	0.62—0.69
Górka	17.00—17.50
Siersza	4.80—5.50
Pokucie	0.36—0.40
Ćmielów	0.52—0.53
Chodorów	5.50—5.80
Chybie	6.75—7.00
A. Piasecki	1.30—1.40

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno (a 100) 15.25, (a 25) 15.75; Lokomotywy 0.45;

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.95; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.05; H. Cegielski Poznań 0.40; Parowozy 0.31. Starachowice 1.89; Zieleniewski 10.25; Żyrardów 11.50; Spirytus 2.88; Chodorów 5.15; Bank Przemysłowy Lwów 0.32; Ursus 1.55; Ćmielów 0.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Śląski Bank Eskontowy 8.6; Bank Hipoteczny 8.4; Bank Małopolski 5.9; Goleszów 660; Siersza Górnicza 78; Silesja 20; Fanto 285; Galicja 1440. Lumen 10.5; Nafta 225;

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Warszawa 100.50—99.50; Paryż 27.50—27.40; Londyn 24—23.98; Nowy Jork 518.1—517.8; Belgja 25.25—25.05; Włochy 22.25—22.34 i pół; Praga 15.70—15.69; Budapeszt 0.0070—0.0069; Białogród 7.70—7.50; Bukareszt 2.80—2.60.

ZE SPORTU.

STAGNACJA PIŁKARSKA.

Skoro tylko śnieg pokaże się na boiskach futbalowych, zamiera na nich wszelkie życie, a czynni sportowcy oddają się miłemu wypoczynkowi, który trwa nierzadko od połowy listopada do końca lutego, ba, w razie ostrej zimy jeszcze i dłużej. Jest to dla wielu sportowców objaw zupełnie zrozumiały i konieczny. Nieliczni tylko zwracają uwagę, iż sen zimowy piłkarstwa polskiego nie przynosi mu wcale korzyści, lecz nawet jest bardzo szkodliwy dla fizycznej kondycji zawodników. Przez zimę bowiem zawodnicy uważają za moralny swój obowiązek zupełnie nie „imać“ się sportu, uznając okres ten za zasłużony czas wypoczynku, po trudach letnich. Gdyby piłkarze nasi rozumieli zadanie sportu i ten najważniejszy postulat stałe ćwiczenie ciała, przez co utrzymuje się go w stałej „równowadze“ formy, widzielibyśmy na torach saneczkowych, czy ślizgawkach, na salach gimnastycznych, czy w wycieczkach narciarskich, wielu znajomych i znanych piłkarzy. Czyni to tak niewielu, że prawie na palcach jednej ręki można bez wysiłku wyliczyć. Nie wymaga nikt naturalnie od uprawiających czynnie sport piłki nożnej, by rozgrywali zawody przy 25-stopniowym mrozie, chociaż nie bez wstydu należy zauważyć, iż niedaleko, bo już na Górnym Śląsku, gdzie zima wcale nie jest łagodniejszą, niż w krakowskiem, drużyny przez całą zimę uprawiają czynnie futbal, nierzadko w czasie bardzo wielkich mrozów. Rezultaty takiego stanu nie są trudne do skonstatowania. Na wiosnę bowiem widzimy drużyny najlepszych polskich towarzystw, ponoszące wysokie klęski z przeciwnikami bardzo słabymi, jak to miało naprzykład miejsce w ubiegłym roku z Wisłą i Pogonią na Górnym Śląsku, właśnie dzięki stagnacji zimowej. Dopiero od marca, gdy z powrotem boiska zaroją się licznemi piłkarzami, zaczyna się praca, mająca na celu przywrócenie wypoczętemu ciału formy posiadanej przy końcu sezonu. Nie zawsze i nie prędko się to udaje, a jeśli nawet, to okres, w którym drużyna, czy poszczególny zawodnik stara się powrócić do formy przedzimowej, jest bezwartościowy, jest traceniem czasu. Byłoby to zupełnie niepotrzebnem, gdyby zarządy polskich klubów zrozumieć zechciały konieczność wprowadzenia programu i sezonu zimowego, choćby wewnętrzno-klubowego, a umiejętnie zainteresowały tą myślą w swych członków. Czyż na hockey mamy czekać lat kilkadziesiąt i czy stary antagonizm np. Wisły-Cracovii, ciągnący się przez wszystkie możliwe pociągnięcia obu klubów, nie dałby się raz przynajmniej wykorzystać z pożytkiem dla obu przodujących w Krakowie towarzystw, w imprezach zimowych? Wysiłki fanatyków obu tych zespołów, jak również i drugiej pary przeciwników Jutrzenki i Makkabi, niechże raz pójdą po linji szlachetnej rywalizacji, niechże choć raz od 15 lat swarów padnie z której ze stron myśl, mogąca przysłużyć się dzięki właśnie stałej rywalizacji, czemś konkretnem, polskiemu piłkarstwu. Przespana zima, to cofanie się o cały sezon, to zatrzymanie się w rozwoju, zima użyta jako okres do racjonalnego treningu, to więcej niż najbogatszy sezon letni, to zysk dla kultury ciała zawodnika, o której kluby stale zapominają, walcząc i myśląc li tylko o wynikach i sławie swych barw, nierzadko marząc o problematycznym pokonaniu przeciwnika przy politycznych pociągnięciach w „dyplomacji“ sportowej.

Wł. Budzisz.

Taniec miłości i śmierci.

Zabiła uwodziciela strzałami z rewolweru.

Dramat miłosny 17-letniej Paryżanki.

Jeszcze jeden dramat miłosny, który **popchnął młodą dziewczynę do zbrodni,** rozegrał się w tych dniach **w Paryżu.**

Niejaki **Moreno Roditi,** z pochodzenia Smyrneńczyk, agent kupiecki, kawaler, poznał na balu w roku ubiegłym młodą, **siedmnastoletnią pannę Zuzannę Schaller.**

Między młodymi nawiązała się gorąca miłość. Po kilku miesiącach **Zuzanna oświadczyła swojemu kochankowi, że czuje się matką.** Roditi

namawiał ją do zbrodniczych praktyk lekarskich.

wkońcu jednak **obiecał się z nią ożenić.** Tak trwało jakiś czas. **Roditi odwlekał ciągle z dotrzywaniem obietnicy.** Wkońcu **przysłał jej list z doniesieniem, że wyjeżdża z Paryża.**

Przeczuwając ucieczkę, młoda dziewczyna postanowiła odszukać swego narzeczonego, ale naprózno. Udała się wkońcu do konsulatu tureckiego, gdzie jej powiedziano, że **Roditi otrzymał paszport do Argentyny.** Był to cios straszny dla młodej Zuzanny. Mimo wszystko nie straciła nadziei, odszukania go. Udała się do pewnej kawiarni, do której uczęszczał zawsze Roditi i tam **spotkała jednego z jego przyjaciół .Ów oświadczył jej, że Roditi wyjechał już do Rio de Janeiro.**

Zuzanna nie dała za wygraną, ale śledziła przyjaciela i wraz z nim przybyła do kawiarni, w której znalazła swego przyjaciela. Nastąpiły usprawiedliwienia się, **nowe obietnice,** wkońcu **zgodna para udała się na noc do poblizkiego hotelu.**

Rano wyszli razem z hotelu. Zuzanna **nalegała, aby udał się do jej rodziców i oświadczył o jej rękę.** Ale Roditi **wzbraniał się gwałtownie, pragnąc ją opuścić. Wtedy Zuzanna**

wyjęła rewolwer i celnemi strzałami w głowę położyła narzeczonego trupem na miejscu.

Trupa odwieziono do grabiarni. **Zuzannę zaś, nie opierającą się, aresztowano.**

Małżeńskie dole i niedole.

Dla miłości kobiety porzucił Ojczyznę w niebezpieczeństwie.

Z tęsknoty wrócił, ale do wi ęzienia na rok i 9 miesięcy.

Łódź, 24 listopada.

Z początkiem stycznia 1920 roku przybył do Łodzi z Kresów pewien żołnierz, który począł werbować ochotników do służby kolejowo-granicznej. W krótkim stosunkowo czasie zdołał sformować zastęp, w którym między innemi znajdował się również **Franciszek Nowiszewski. Oddział wyjechał** do Korcewicz.

Na pewnej wycieczce w wolnych od służby godzinach **zapoznał Nowiszewski pewną kobietę i od tej chwili począł zaniedbywać służbę. Zdarzało się często, iż na noc nie powracał do koszar.**

Miłość do swej kochanki tak zaślepiła Nowiszewskiego, iż **za namową jej**

zbiegł z pułku i wydostawszy fałszywy paszport na nazwisko Giebowicza, przedostał się z nią do Rosji.

Po ukończeniu wojny bolszewickiej nastąpiła wymiana jeńców. — p. „Giebowiczowi" **znudził się raj bolszewicki i podawszy się za jeńca, powrócił do kraju.**

W międzyczasie **pułk jego rozesłał za nim listy gończe.**

Onegdaj w wojskowym Sądzie okręg. stanął Franciszek Nowiszewski vel Giebowicz, **oskarżony o dezercję za pranicę państwa.**

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, opisując barwnie swe przejście, **składając ją na swą obecną żonę, która, jako świadek, zjawiła się na rozprawie.**

Sąd po krótkiej naradzie

skazał oskarżonego na rok i dziewięć miesięcy więzienia.

Żona oskarżonego po odczytaniu wyroku zemdlała. Skazanego odprowadzono natychmiast do więzienia.

Do czego prowadzi pijaństwo.

Tragiczna śmierć pary włościańskiej.

Po libacji alkoholowej zabici pod wozem.

Warszawa, 23 listopada.

Rankiem jechały szeregami wozy wieśniacze z powiatu Błońskiego w stronę Warszawy. Gdy podjechano do wsi Radzikowa, ujrzeli, iż **w rowie leży wywrócony wóz, a obok stoi koń.**

Zaciekawieni wieśniacy poschodzili z furmanek i podeszli do przewróconego wozu, tu ujrzeli niezwykły widok: **pod furą leżeli martwi kobieta i mężczyzna.**

Wieśniacy coprędzej zaalarmowali pobliski posterunek policyjny (w Radzikowie) i na miejsce wkrótce wyruszyły władze śledcze i sądowe.

Po okolicy rozeszła się niezwłocznie wieść, iż rabusie zamordowali jadących, śledztwo jednak ustaliło, iż był to nieszczęśliwy wypadek. **Powracający z targu z Warszawy mieszkańcy Radzikowa 40-letni Jan i 34-letnia Marjanna, małżonkowie Pawłowscy, po spieniężeniu produktów**

pozwolili sobie na „małą" libację,

po której, powracając, spali na wozie. Tymczasem koń skręcił z drogi i wóz wpadł do rowu i przygniótł pieszi jadących, skutkiem czego Pawłowscy

wkrótce wyzionęli ducha.

Kara za orgje samochodowe.

Tłum zlynczował szofera,

który swą nieostrożną jazdą spowodował ciężkie kalectwo człowieka.

Łódź, 24 listopada.

U zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza **przejechany został przez samochód tragaż Getel Kornblum.**

Po dokonaniu tego bohaterskiego czynu **szofer podwoił szybkość, usiłując zbiec.**

Za uciekającym szoferem **puścił się jeden z przechodniów, skoczył na samochód i zatrzymał go.**

Wkrótce

zebrał się wielki tłum, który począł lynczować szofera

i tylko **dzięki interwencji policji skończyło się na poturbowaniu amatora kawalerskiej jazdy** i spisano protokuł.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrak. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.